



Jeździmy już pod przęslami kładki

strona 2



strona R15

TYGODNIK LOKALNY

W

wspólnota łęczyńska

leczr 24wspolnota.pl

11 - 17 sierpnia 2020 r. ■ nr 32 (246) ■
cena: 2,99 zł (w tym VAT 5%)

SPICZYN

LUDWIN

PUCHACZÓW

MILEJÓW

**Dziecięce
Talent Show
we Wspólnocie**



**Arkadiusz
Onysko,
radny powiatu
łęczyńskiego**

STR.
2

Nasza skarbówka nie chce oświadczenia majątkowego „lokatora” starosty

Urząd Skarbowy w Łęcznej uznał, że oświadczenie majątkowe radnego Arkadiusza Onyski nie powinno być złożone w łęczyńskiej skarbówce, bo radny nie mieszka w powiecie łęczyńskim.

Obniżył pensje wszystkim pracownikom, a sam zarabia tyle samo

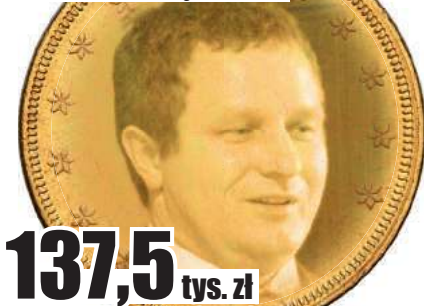
Dyrektor Centrum Kultury w Łęcznej Eugeniusz Misiewicz ze względu na koronakryzys zmniejszył pensje swoim pracownikom. Ale jego obniżka nie dotknęła.

STRONA 5

Najwięcej zarobił przewodniczący Barczak, bo pracuje w Bogdance

STRONA 14

**Artur Barczak,
przewodniczący rady**



137,5 tys. zł
wynagrodzenia w Bogdance

**Artur
Zgierski**



306 tys. zł
przychodu z gospodarstwa

**Magdalena
Domańska**



83,6 tys. zł pensji
z Urzędu Gminy Ulan-Majorat

J. PIASECZNO: Spadł z dachu opuszczonego hotelu

Nastoletni chłopiec chciał zrobić zdjęcie telefonem. Nieprzytomnego 13-latkę zabrał śmigłowiec Lotniczego Pogotowia Ratunkowego.

STRONA 15

Starosta i wójt Milejowa z absolutorium

STRONA 2/15

Konie i mleczne krowy w dyskusji o... kolei

STRONA 16



**Arkadiusz Biegaj,
przewodniczący rady**

Istny kabaret na ostatniej sesji powiatu łęczyńskiego. Przewodniczący i wicestarosta w niewybredny sposób wykpił obawy radnego Teodora Kosiarskiego, że planowana linia kolejowa będzie przebiegała zbyt blisko bloków na łęczyńskich osiedlach.

Jeszcze należałoby asfalty pozrywać, bo bardzo źle wpływają na puszkę kopytów konia

To się podkuwa konie i nie ma problemu!



**Teodor Kosiarski,
radny**

Skup zboża

GOSPODARSTWO ROLNE RODZINY WAŁĘCIUK

- Sprzedaż węgla
- Sprzedaż nawozów sztucznych
- Skup złomu

LUDWIN 76

tel. 81 75 70 213

Wspólnota

Redaktor Naczelny
Mateusz OrzechowskiRedaktor prowadzący
Jolanta Chwałczyk
chwalczyk@24wspolnota.pl
leczna@24wspolnota.pl
601 072 277Dziennikarze
Kamil Kulig
tel.: 530 054 829
kontakt@tubalecznej.plDominik Smagała
smagała@24wspolnota.pl
780 029 990Marzena Oledzka
oledzka@24wspolnota.pl
tel. 538 431 853Reklama
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.plAdrian Kępa
tel.: 780 029 973
e-mail: kepa@24wspolnota.plSkład
Krzysztof PałysAdres redakcji
21-100 Lubartów, ul. Ks. A Szulca 1Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz OrzechowskiDruk
Polska Press o/Poligrafia
Drukarnia Łódź
ul. Skorupki 17/19Informacja o polityce ochrony
danych osobowych Wydawnictwa
Wspólnota dostępna jest na naszej
stronie internetowej 24wspolnota.
pl oraz w siedzibach redakcji.

INFORMATOR

UBEZPIECZENIA

BIURO UBEZPIECZEŃ - ZOFIA OSAK
UL. TARGOWA 14
21-010 ŁĘCZNA
tel. 81 752 0 900; tel. 515 034 328
email: biuro@ubezpieczenie-leczna.pl
www.facebook.com/gamaubezpieczen

KOMINIARZ

USŁUGI KOMINIARSKIE
MONTAŻ WKŁADÓW KOMINOWYCH
tel. 506-374-693

POMOC DROGOWA

POMOC DROGOWA 24/7
PUCHACZÓW
TEL. 691 668 724PRZEGLĄDY STANU
TECHNICZNEGO BUDYNKÓW:Kominiarskie, gazowe, budowlane,
elektryczne
502 402 728

KASY I DRUKARKI FISKALNE

KASY I DRUKARKI FISKALNE
SYSTEMY KASOWE, WAGI, METKOWNICE
SPRZEDAŻ, SERWIS
ŁĘCZNA tel. 602-289-687

USŁUGI

Monika Iskra
Łęczna, ul. Braci Wójcickich 15
kontakt@biurospark.pl
Oferujemy kompleksowy zakres usług:
- pomoc w zakładaniu firm,
- księga przychodów i rozchodów,
- księgi handlowe,
- ewidencja ryczałtowa,
- płace i kadry.

KOMPUTERY

NAPRAWA KOMPUTERÓW
Zezulin Pierwszy 81
Facebook: serwis CYBERDELIA
Tel: 669-536-236

U 40 proc. badanych wykryto i wycięto polipy

Dzięki bezpłatnym
badaniom szpital
w Łęcznej wykrył
także dwa nowotwo-
ry jelita grubego.**Krzysztof Bojarski**

dyrektor szpitala w Łęcznej

- Niemal połowa osób w średnim wieku może zachorować na raka jelita grubego

Po przerwie wymuszonej pandemią koronawirusa szpital w Łęcznej znowu przyjmuje pacjentów w ramach „Programu badań przesiewowych raka jelita grubego”.

W tym roku udział w nim wzięło już ponad 200 osób, w 2019 r. z bezpłatnych badań skorzystało – 135 pacjentów. W sumie do tej pory przebadano około 350 osób.

Dzięki wykonanej kolonoskopii u ok. 40 proc. badanych wycięto polipy, które mogły przekształcić się w raka jelita grubego. W czasie badań wykry-

to także dwa nowotwory jelita grubego.

- Ta statystyka powinna zadziałać na wyobraźnię. Wynika z niej, że niemal połowa osób w średnim wieku jest zagrożona, może zachorować na raka jelita grubego – mówi Krzysztof Bojarski, dyrektor SPZOZ w Łęcznej.

- Dzięki bezpłatnym badaniom, na które zapraszam do szpitala w Łęcznej wiele osób może uniknąć zachorowania – dodaje.

„Program badań przesiewowych raka jelita grubego” szpi-

tal w Łęcznej realizuje wspólnie z Ministerstwem Zdrowia w ramach Narodowego Programu Zwalczania Chorób Nowotworowych. Skorzysta z niego będzie mogło 1620 osób.

Każdy, bez względu na miejsce zamieszkania może się zgłosić na te badania. Ważne jest tylko kryterium wieku. Badania są bezpłatne i bezbolesne, bo przeprowadzane pod znieczuleniem.

Kamil Kulig

Są już przesła nad kładką pieszo-rowerową

Konstrukcja posłuży do dalszej budowy kładki pieszo-rowerowej. Dzięki niej szybko przedostaniemy się z ulicy Świętoduskiej na 11 Listopada.

Montaż charakterystycznych żółtych prześł nad ulicą Lubelską zakończył się we wtorek, 4 sierpnia.

- Do końca roku powstanie kładka o długości 78 metrów i szerokości czterech metrów. Na płytach betonowych zostanie ułożona nawierzchnia z żywicy epoksydowo-poliuretanowej dla pieszych i rowerzystów – informuje Grzegorz Kuczyński, rzecznik Urzędu Miejskiego w Łęcznej.

- Po obu stronach kładki zostanie ustawiona balustrada wyposażona w dodatkowe poręcze przeznaczone dla osób niepełnosprawnych. Za oświetlenie kładki będą odpowiadały lampy LED



Kładka połączy osiedle Samsonowicza ze „Starą Łęczną”

zamontowane w pochwyicie balustrady kładki - dodaje.

Kładką będzie można przejść spod kościoła św. Marii Magdaleny m.in do miejskiej biblioteki i Rynku II, który po rewitalizacji stanie się jedną z wizytówek Łęcznej.

Pod obiektem powstanie skwer z miejscem do odpoczynku wraz z elementami małej architektury m.in. dużej szachownicy.

Prace prowadzone są w ramach rewitalizacji Starego Miasta w Łęcznej.

Kamil Kulig

Nawet radni PSL głosowali za absolutorium dla starosty



Krzysztof Niewiadomski

Krzysztofa Niewiadomskiego poparł m.in. poprzedni starosta.

Dzięki zdecydowanemu poparciu radnych starosta Krzysztof Niewiadomski (PiS) otrzymał absolutorium z tytułu wykonania budżetu za 2019 rok. Na sesji nie było nawet nad tym żadnej dyskusji.

Za udzieleniem absolutorium Krzysztofowi Niewiadomskiemu zagłosowało 13 radnych – siedmiu

z PiS, a także po dwóch z PO, Twojego Samorządu i PSL, w tym poprzedni starosta Roman Cholewa.

Przeciwko absolutorium dla Krzysztofa Niewiadomskiego zagłosowali radni Wspólnej Sprawy – Teodor Kosiński i Andrzej Kanaszewski. Od głosu wstrzymał się Artur Choma z PSL.

Kamil Kulig

Odyniec Kultury stoi już na półce Romana Kurzępy

Dyrektor Centrum Kultury w Łęcznej wręczył Odyńca Kultury za 2019 rok kapelmistrzowi Górniczej Orkiestry Dętej LW Bogdanka, kierownikowi Łęczyńskiej Kapeli Podwórkowej Karbon i wieloletniemu nauczycielowi muzyki Romanowi Kurzędzie.

- Miło będzie postawić statuette w widocznym miejscu, co jakiś czas na nią spoglądać – mówi Roman Kurzępa, laureat Odyńca Kultury za 2019 rok. - Nagroda



W czasie uroczystego wręczenia Odyńca Kultury Romanowi Kurzędzie na placu przed Centrum Kultury w Łęcznej zagrała kierowana przez laureata Orkiestra Górnicza LW Bogdanka

jest uhonorowaniem mojej niełatwej pracy z muzykami-amatorami. Mam dużo uczniów, którzy w ciągu tych wszystkich lat podwyższyli swoje umiejętności. Dobrze, że zostało to dostrzeżone przez naszych włodarzy – dodał.

Odyniec dla myśliwego

Co ciekawe, Roman Kurzępa jest nie tylko muzykiem, ale także wieloletnim myśliwym. – Dzięki statuetce odyńca człowiek jeszcze bardziej będzie szanował dziki, bo kiedyś to patrzyło się tylko, aby oszczędzić łochę. Dzisiaj podchodzi do tego zupełnie inaczej, na co uwrażliwiam także mojego

syna. Odyniec będzie mi przypominał o szacunku do tych zwierząt – mówi Roman Kurzępa.

Odyniec Kultury jest coroczną nagrodą burmistrza Łęcznej za osiągnięcia w dziedzinie twórczości artystycznej, upowszechniania i ochrony dóbr kultury.

Z powodu koronawirusa uroczyste wręczenie nagrody odbyło się w kameralnej atmosferze w poniedziałek, 7 sierpnia.

Roman Kurzępa odebrał Odyńca Kultury 2019 od dyrektora Łęczyńskiego CK, Eugeniusza Miśiewicz.

Kamil Kulig

Nie udało się zamieść problemu pod dywan. Są nowe okoliczności w sprawie Onyszki

Nasza skarbówka nie chce oświadczenia majątkowego „lokatora” starosty

POWIAT ŁĘCZYŃSKI: Oświadczenie majątkowe radnego Arkadiusza Onyszki nie powinno być złożone w łęczyńskiej skarbówce – uznał Urząd Skarbowy w Łęcznej. Radny powinien złożyć swoje oświadczenie do jednej ze skarbówek w Lublinie, bo jest mieszkańcem tego miasta.

Sprawa wróciła do komisji skarg, wniosków i petycji

W czwartek 6 sierpnia radni spotkali się na komisji skarg, wniosków i petycji, by na nowo rozpocząć postępowanie w sprawie Arkadiusza Onyszki, byłego reprezentanta w piłce nożnej, którego tuż przed wyborami samorządowymi w swoim domu zameldował szef powiatowych struktur PiS Krzysztof Niewiadomski.

Jako kandydat na radnego Arkadiusz Onyszko oświadczył, że jest mieszkańcem Jaszczowa, o czym każdy może przeczytać na stronach Państwowej Komisji Wyborczej. Były bramkarz zameldował się u Niewiadomskiego tylko po to, by startować do rady powiatu łęczyńskiego. Dostał się do niej i na pierwszej sesji Onyszkę wybrano na członka zarządu, a Niewiadomskiego na starostę.

Problem w tym, że aby w ogóle móc ubiegać się o mandat radnego powiatu, trzeba zamieszkiwać na jego terenie, a nie być w nim jedynie zameldowanym.

W czasie czwartkowego posiedzenia komisji obecny był przewodniczący rady powiatu Arkadiusz Biegaj, który tłumaczył radnym, że bezpośrednim powodem wznowienia postępowania w sprawie miejsca zamieszkania i ważności mandatu Onyszki jest

stanowisko Urzędu Skarbowego w Łęcznej.

Łęczyńska skarbówka poinformowała bowiem przewodniczącego, że Arkadiusz Onyszko niewłaściwie złożył swoje oświadczenie majątkowe do Urzędu Skarbowego w Łęcznej. Powód jest prosty: Onyszko nie powinien składać dokumentu do tutejszego urzędu, bo nie jest przecież mieszkańcem powiatu łęczyńskiego.

Wystarczy zapytać wójta

W czasie posiedzenia komisji padł pomysł, żeby o to, czy Onyszko kiedykolwiek mieszkał w Jaszczowie zapytać wójta gminy Milejów Tomasza Surysia. Odpowiedź mogłaby jednoznacznie rozwiązać sprawę, bo Tomasz Surys ma dokument świadczący o tym, że Onyszko nigdy nie mieszkał w Jaszczowie.

Przypomnijmy, że kiedy Krzysztof Niewiadomski zameldował u siebie eksbramkarza, wójt gminy Milejów wysłał do obecnego starosty pismo z pytaniem, za ile osób będzie teraz odprowadzał opłatę śmieciową. Starosta nie miał zamiaru płać 9,5 zł miesięcznie za swojego „lokatora”.

Dlatego Krzysztof Niewiadomski w podpisanym przez siebie oświadczeniu z 21 marca 2019 roku napisał wprost, że „pod wyżej wymienionym adresem jest zameldowany Arkadiusz Onyszko, ale mieszka w Warszawie i tam odprowadza opłaty za odpady komunalne”.

Przewodniczący stwierdził jednak na posiedzeniu czwartkowej komisji, że radni nie mogą nawet zapytać wójta o sprawę zamieszkania Onyszki z powodu... RODO.

Trzeba jednak pamiętać, że radny jest funkcjonariuszem publicznym i mieszkańcy mają



- Jestem, byłem i będę mieszkańcem powiatu łęczyńskiego - zarzeknął się Arkadiusz Onyszko w oświadczeniu przeczytanym przez niego na sesji, na której radni głosowali nad uchwałą w sprawie wygaszenia mandatu eksbramkarza

prawo pozyskiwać informacje na jego temat, np. w jaki sposób można się z nim skontaktować. Radny bowiem powinien utrzymywać stałą więź z wyborcami, którzy mają prawo do podstawowej wiedzy, czy mandat radnego jest w ogóle ważny.

Zgodnie z art. 5 ust. 2 Ustawy o dostępie do informacji publicznej: „Prawo do informacji publicznej podlega ograniczeniu ze względu na prywatność osoby fizycznej lub tajemnicę przedsiębiorcy. Ograniczenie to nie dotyczy informacji o osobach pełniących funkcje publiczne, mających związek z pełnieniem tych funkcji, w tym o warunkach powierzenia i wykonywania funkcji (...)”.

Onyszko przyjdzie na komisję?

Kiedy w lipcu ub. r. ujawniliśmy sprawę fikcyjnego „lokatora” starosty przewodniczący przed długie tygodnie mówił, że nie może podjąć żadnych kroków w tej sprawie, bo... jest RODO. Arkadiusz Biegaj rozpoczął postępowanie w sprawie Onyszki



Przewodniczący rady powiatu Arkadiusz Biegaj tłumaczył radnym, że bezpośrednim powodem wznowienia postępowania w sprawie miejsca zamieszkania i ważności mandatu Onyszki jest stanowisko Urzędu Skarbowego w Łęcznej

Renata Jabłońska

z Prokuratury Krajowej

„Dla oceny stałego miejsca pobytu nie należy kierować się wyłącznie oświadczeniami osoby zainteresowanej”

dopiero po naszej interwencji u komisarza wyborczego.

O tym, że rada powiatu powinna dogłębnie zbadać sprawę, jednoznacznie napisali prokuratorzy Zbigniewa Ziobry, którego przewodniczący pytał, co w ogóle robić ze sprawą Onyszki.

W swojej odpowiedzi prokurator Renata Jabłońska z Prokuratury Krajowej powołała się na orzeczenie Naczelnego Sądu Administracyjnego w podobnej sprawie: „(...) dla oceny stałego miejsca pobytu nie należy kierować się wyłącznie oświadczeniami osoby zainteresowanej, konieczne jest bowiem uwzględnienie okoliczności zewnętrznych mogących świadczyć o tym, że dana osoba rzeczywiście zamierza stale przebywać w tej miejscowości”.

Tymczasem w lutym br. większość radnych koalicji wystarczyło samo oświadczenie Arkadiusza Onyszki, by odrzucić uchwałę o wygaszeniu jego mandatu.

- Jestem, byłem i będę mieszkańcem powiatu łęczyńskiego. Cała sprawa jest nagonką polityczną - oświadczył wtedy eksbramkarz.

Z USTAWY O DOSTĘPIE DO INFORMACJI PUBLICZNEJ:

Ograniczenie prawa do informacji publicznej „nie dotyczy informacji o osobach pełniących funkcje publiczne, mających związek z pełnieniem tych funkcji, w tym o warunkach powierzenia i wykonywania funkcji”

Zgodnie ze stanowiskiem Prokuratury Krajowej radni powinni wziąć pod uwagę „wszelkie okoliczności zewnętrzne”. W przypadku Onyszki będą to przede wszystkim okoliczności zameldowania byłego bramkarza w Jaszczowie i pismo Niewiadomskiego informujące o tym, że Onyszko nie mieszka w tej miejscowości.

Jeszcze w sierpniu odbędzie się kolejne posiedzenie komisji skarg, wniosków i petycji, na które zostanie zaproszony Arkadiusz Onyszko.

Starosta nabrał w tej sprawie wody w usta.

Kamil Kulig

Mieszkanica Łęcznej założyła zbiórkę na budki dla jerzyków

- Komary w Łęcznej to straszna plaga. Miasto i spółdzielnie ewidentnie sobie nie radzą lub nie widzą problemu. Pomyślałam, że warto wziąć sprawy w swoje ręce i nieco przymusić osoby decyzyjne do podjęcia działań – mówi mieszkanka Łęcznej, Martyna Królikowska.

- Proponuję zrobić zrzutkę na budki lęgowe dla jerzyków. Ptaków, które żywią się owadami - przede wszystkim komarami. Jerzyki są rzeczywiście bardzo wydajne, jeśli chodzi o redukcję liczby drobnych owadów latających. Jeden osobnik w ciągu doby może zjeść nawet 20 tysięcy, w tym bardzo wiele dokuczliwych dla człowieka komarów oraz meszek – dodała na stronie zrzutka.pl, gdzie prowadzi zbiórkę na zakup budek lęgowych. Jedna taka budka kosztuje około 40 zł. Zbiórka odbywa się pod nazwą „Jerzyki w Łęcznej - budki dla ptaków”.

Przypomnijmy, że jerzyki odkomarzają Łęczną już od czterech lat, kiedy to zamontowano kilkadziesiąt budek dla tych ptaków na wieży OSP. Podobne budki są także m.in. na budynkach przedszkola „czwórki” i szkoły „dwójki”. Ratusz planuje budowę kolejnych budek. W tym roku plaga komarów jest tak duża, że miasto dodatkowo odkomarza miejsca publiczne opryskami.

Jednak nadal problem z komarami jest na terenach spółdzielni mieszkaniowych, czyli na większości placów zabaw i pod blokami.

Martyna Królikowska podpisała już porozumienie z burmistrzem Leszkiem Włodarskim, który zadeklarował „swoją pomoc i wsparcie w pozyskaniu zgody łęczyńskich spółdzielni mieszkaniowych na zawieszenie na obiektach będących pod opieką spółdzielni budek lęgowych dla jerzyków dostarczonych przez Panią Martynę Królikowską”.

Kamil Kulig

Szedł środkiem drogi i rozbijał szyby aut

JASZCZÓW:

Kierowcy zatrzymali się, aby uniknąć potrącenia 33-latka, a on „odwdzięczył” im się, wybijając ciężkim plecakiem przednie szyby w ich samochodach.

W niedzielę, 2 sierpnia, po godz. 21 pijany mężczyzna szedł środkiem drogi w Jasz-

czowie. Zawiadomieni o tym policjanci zauważyli na miejscu 33-letniego mieszkańca gminy Milejów, który miał wyraźne problemy z utrzymaniem równowagi.

- Mężczyzna swoim zachowaniem stwarzał zagrożenie dla bezpieczeństwa w ruchu drogowym zarówno dla siebie, jak i innych uczestników drogi. Nieomal nie wpadł pod koła nadjeżdżających samochodów, które zatrzymały się tuż przed nim, aby uniknąć potrącenia pieszego – informuje st. sierż.

Izabela Zięba, rzeczniczka policji w Łęcznej.

- W dowód „wdzięczności” 33-latek plecakiem z zawartością szklanej butelki rozbijał szyby czołowe w dwóch pojazdach. Tym samym mężczyzna naraził właścicieli samochodów na straty wysokości około 2 tys. zł – dodaje.

Wandal został zatrzymany przez łęczyńskich policjantów i usłyszał zarzuty za umyślne uszkodzenie pojazdów, za co grozi mu do pięciu lat odsiadki.

33-latek nie uniknie również odpowiedzialności za spowodowanie zagrożenia w ruchu drogowym oraz inne wykroczenia, których się dopuścił.

Kamil Kulig

REKLAMA

Rekrutacja trwa

AnioTek

Przedszkole
Żłobek
Ośrodek terapii

"Rozwiń skrzydła w Aniołku"

502-056-124, 504-168-045
biuro@przedszkole-aniolek.pl

Wandal zdewastował wystawę o władzach Lubartowa

Przewrócone gabloty, porozbijane szyby, zniszczone plansze ukazujące dzieje lubartowskiego samorządu. Taki widok ukazał się rano, 5 sierpnia, przechodzącym przez plac przed ratuszem.

Wystawa „Cztery dekady” miała być elementem obchodów 30-lecia samorządu w Polsce. W 13 gablotach ustawionych na placu przed Urzędem Miasta w Lubartowie ukazywała przemiany w Lubartowie od lat osiemdziesiątych. Były na niej zdjęcia radnych, burmistrzów i z najważniejszych wydarzeń z ostatnich czterech dekad. W zamysłu organizatorów ekspozycję można było oglądać do końca września. Wybrzyk wandal jednak zakończył istnienie wystawy.

Zdarzenie miało miejsce pomię-



Wystawa została zniszczona w nocy 4/5 sierpnia. Uszkodzono 10 z 13 gablot

dzy godziną 1 a 1:15 w nocy z 4 na 5 sierpnia. Sprawcę widzieli pracownicy Straży Pożarnej, zaniepokojeni dużym hukiem wyszli na balkon, aby sprawdzić, co się stało. Zobaczyli wandalę, który wsiadł na rower i odjechał.

Gabloty są własnością Lubartowskiego Ośrodka Kultury i dyrekcja LOK zgłosiła zdarzenie na policję. Koszt jednej gabloty to około 1800 zł. Zniszczonych zostało 10 z 18 gablot. To ok około 18 tys. zł. strat. Do tego



22 tys. zł to wartość zniszczonych gablot i ich zawartości

trzeba dodać koszt przygotowania wystawy - o około 4 tys. zł. W sumie straty to około od 22 tys. Zł. Mienie było ubezpieczone.

Jak informuje policja, sprawca jeszcze tego dnia został ustalony i za-

trzymany „dzięki ustaleniom własnym funkcjonariuszy”. Okazał się nim 30-letni mieszkaniec Lubartowa. Usłyszał zarzut zniszczenia mienia, przyznał się do niego.

Marcin Kusyk

Motoserce zabije w Łęcznej

Łęczyńscy motocykliści organizują akcję oddawania krwi. Motoserce odbędzie się w sobotę, 5 września w godz. 9-13 na placu z fontannami w Łęcznej. Dla krwiodawców przewidziano nagrody.

Kamil Kulig

Filharmonia Lubelska zagra w Lubartowie

W ramach 100 rocznicy Bitwy Warszawskiej w sobotę, 15 sierpnia o godz. 15 na dziedzińcu Pałacu Sanguszków posłuchamy muzyków Filharmonii Lubelskiej. Koncertowi

będzie towarzyszył pokaz umundurowania Wojska Polskiego z 1920 roku przygotowany przez grupę rekonstrukcyjną.

Kamil Kulig

POWIAT LUBARTOWSKI

Gra orkiestra!

Orkiestra Dęta OSP Lubartów zaprasza na koncerty na lubartowskim rynku. „Hity światowej estrady” - niedziela, 23 sierpnia o godz. 16, niedziela, „Polska klasyka” - 13 września o godz. 16.

Kulturalnie #zostańwdomu

Lubartowski Ośrodek Kultury organizuje 70 warsztatów online, których uczestnicy m.in. poznają się z technikami tworzenia filmu, stworzą małe dzieła sztuki podczas zajęć z rękodzieła, dowiedzą się, czym jest kulturalne podróżowanie, odwiedzą pasiekę, poznają podstawowe kroki salsy, zapoznają się z dorobkiem szachistów XX wieku, odkryją tajemnice gier planszowych, wezmą udział w koncertach oraz po-

znają lubartowskie legendy.

Zapisy na tenisa

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Lubartowie ogłasza nabór do Szkółki Tenisa Ziemnego. Zajęcia prowadzone przez licencjonowanego trenera tenisa ziemnego odbywają się dwa razy w tygodniu we wtorki i czwartki w godz. 16:15-17:15 - grupa początkująca, 17:15-18:15 - grająca, 18:15- 19:15 - zaawansowana. Zajęcia dla dzieci w wieku 5-11 lat rozpoczną się 1 września, tel. 691 487 033.

Pamiętki po pielgrzymce Jana Pawła II

Z okazji setnej rocznicy urodzin Karola Wojtyły w budynku starej plebanii parafii św. Anny w Lubarto-

wie można obejrzeć dwie wystawy: „Karol Wojtyła. Narodziny”, której autorem jest warszawskie Centrum Myśli Jana Pawła II i „Jan Paweł II: Spotkanie”, będąca jej dopełnieniem o wątek lubartowski, opracowana przez Muzeum Ziemi Lubartowskiej. Ekspozycje, m.in. pamiątki związane z pielgrzymką papieża do Polski w 1987 r. można oglądać do końca sierpnia.

Wystawa lubartowskich regionalistów

Do końca wakacji można obejrzeć wystawę „Ziemia lubartowska w twórczości regionalistów” prezentowaną w Muzeum Ziemi Lubartowskiej.

Kamil Kulig

POWIAT ŁĘCZYŃSKI

Powiatowy konkurs dożynkowy

Do 23 sierpnia można zgłaszać swój udział Powiatowy Konkursie Wierców Dożynkowych 2020. Więcej informacji w Starostwie Powiatowym w Łęcznej.

Jury będzie oceniać prace na podstawie nadesłanych zdjęć, a zwycięzcy otrzymają nagrody finansowe. W ramach konkursu przewidziano również nagrodę internautów – otrzyma ją wieniec, który zdobędzie największą liczbę polubień na fanpage'u FB Starostwa Powiatowego w Łęcznej.

Kino letnie w Milejowie

W czwartek, 27 sierpnia o godz. 21 na terenach zielonych przy Gminnym Ośrodku Kultury w Milejowie można będzie obejrzeć film „Zegar czarnoksiężnika” (przygodowy, fantasy).

Konkurs wieńców dożynkowych w Puchaczowie

Do przesyłania zdjęć przygotowanych przez sołectwa, stowarzyszenia, koła gospodyń wiejskich i grupy nieformalne zaprasza Gminny Ośrodek Kultury w Puchaczowie. Jedną grupą lub organizacją może zgłosić

jeden wieniec dożynkowych. Czas nadsyłania zdjęć upłyne 24 sierpnia.

Milejów: konkursy na Święto Plonów

Z powodu koronawirusa w tym roku nie będzie imprezy z okazji Święta Plonów w Milejowie. Mimo to GOK organizuje konkursy: „Wieniec dożynkowy nakładany na głowę”, „Wspomnienie dawnych dożynków”, „Prezentacja własnego sołectwa”, „Gminny przegląd wieńców dożynkowych”. Więcej informacji na stronie www.gok-milejow.pl.

Konkursy fotograficzne

Gminne Centrum Kultury i Sportu w Ludwinie organizuje wakacyjne konkursy fotograficzne. Temat dla dzieci do lat 12 „Moje ulubione zwierzątko – mój serdeczny przyjaciel”, dla młodzieży 13-18 lat „Nasze piękne, dziko żyjące zwierzęta i ptaki”, dla dorosłych „Mój ogród – moje hobby”. Podpisane fotografie należy przesłać na adres kultura.ludwin@wp.pl do 14 sierpnia. Więcej informacji na facebook'u GCKiS w Ludwinie.

Kamil Kulig

Gra terenowa i kino letnie z Marią Skłodowską-Curie

Jak dobrze znasz Marię? - pyta Ola Jarosz, organizatorka gry terenowej, która odbędzie się w środę, 12 sierpnia o godz. 10 na Hulaj-Łące w Kijanach. Do wygrania nagrody książkowe.

Na Łące i przylegającym do niej będą ukryte pytania dotyczące naszej noblistki, której dziadek i stryj pochodzili z Kijanach.

Gra terenowa jest częścią projektu „Maria Polka - nasza idółka” rozpisane przez mieszkankę Kijan, Olę Jarosz. Projekt uzyskał dofinansowanie z Narodowego Centrum Kultury.

W ramach tego projektu w sobotę, 15 sierpnia o godz. 20 na Hulaj-Łące zostanie wyświetlony film „Maria Skłodowska-Curie” Karoliny Gruski, w którym zobaczymy m.in. Daniela Olbrychskiego i Jana Frycza. Trzeba pamiętać o zabraniu własnego prowiantu, koców i leżaków.

Trwa także konkurs na logo projektu. Prace należy składać do piątku, 14 sierpnia na adres: Ola Jarosz, Kijany 8C/6, 21-077 Spiczyn.

Kamil Kulig

Kino Lewart

Samochodowe Kino pod gwiazdami, seanse bezpłatne

ILUZJA 2

„Iluzja 2 2D Lektor kryminał, thriller; 129 min 14 sierpnia, godz. 21

LA LA LAND

musical, romans; 126 min. 21 sierpnia, godz. 21

ACH SPIJ KOCHANIE

kryminał, thriller; 100 min. 28 sierpnia, godz. 21

Wakacje z Kinem Lewart

WIKING I MAGICZNY MIECZ animacja, 82 min

12 sierpnia, godz. 11, 13:30

14-16 sierpnia, godz. 17

COŚ SIĘ KOŃCZY, COŚ SIĘ ZACZYNA

romans, 110 min.

14-16 sierpnia, godz. 19.30

CZWORO DZIECI I COŚ

familijny, fantasy; 110 min.

17, 19, 24 i 26 sierpnia, godz. 11, 13.30

NIEZWYKŁE LATO Z TESS

familijny, 82 min.

28-30 sierpnia, godz. 17

31 sierpnia, godz. 11, 13.30

#TUITERAZ

komedie, 97 min.

28-30 sierpnia, godz. 19.30



ZNAJDŹ PRACĘ ZE WSPÓLNOTĄ (PUP LUBARTÓW)

Stanowisko	Lokalizacja	Pracodawca	Zarobki, rodzaj umowy
pracownik produkcji	Wola Niemiecka	Max-Mięs	od 3300 zł, umowa o pracę
kompletowanie towaru, obsługa wózka jezdniowego	Lubartów	kontakt przez PUP	od 17 zł za 1 godz., umowa zlecenie
pracownik produkcji	Lubartów	Fenix Poland	od 3000 zł, umowa o pracę
przedstawiciel handlowy (doradca rolnika)	Lubartów	Agro-Ters	od 4000 zł, umowa o pracę
pracownik gospodarczy	Antoniówka	Jerzy Kostrzewa	od 2600 zł, umowa o pracę
mechanik - operator pojazdów i maszyn rolniczych	Samokłęski	Korab Garden	od 2600 zł, umowa o pracę
pakowacz ręczny	Ostrów Lubelski	Zakład Produkcyjny Bempresa	od 2600 zł, umowa o pracę



ZNAJDŹ PRACĘ ZE WSPÓLNOTĄ (PUP ŁĘCZNA)

Stanowisko	Lokalizacja	Pracodawca	Zarobki, rodzaj umowy
pomocniczy robotnik w hodowli zwierząt	Kaniwola	kontakt przez PUP	od 17 zł za 1 godz., umowa zlecenie
nauczyciel chemii 4/18 etatu	Stawek	Szkoła Podstawowa w Stawku	od 706 zł, umowa o pracę
nauczyciel edukacji dla bezpieczeństwa 1/18	Stawek	Szkoła Podstawowa w Stawku	od 180 zł, umowa o pracę
nauczyciel rytmiki 0,12 etatu	Łęczna	Przedszkole nr 1 w Łęcznej	od 400 zł, umowa o pracę
sprzedawca	Łęczna	FH „Grago” - Grażyna Huszałuk	od 2600 zł, umowa o pracę
wulkanizator	Nadrybie Ukazowe	kontakt przez PUP	od 1300 zł, umowa o pracę
sprzedawca w branży mięsnej	Łęczna	kontakt przez PUP	od 2600 zł, umowa o pracę

Na wypowiedź wicestarosty słuchacze zareagowali salwami śmiechu

Co mają konie i mleczne krowy do kolei? Kabaret na sesji w powiecie

POWIAT ŁĘCZYŃSKI: Przewodniczący i wicestarosta wykpiłi obawy radnego Teodora Kosiarskiego, że planowana kolej będzie przebiegała zbyt blisko bloków na łączyńskich osiedlach. Ostatnia sesja rady powiatu momentami przypominała kabaret i pokazała, jak bardzo narasta napięcie między zarządem a opozycją.

Na sesji rady powiatu w czwartek, 6 sierpnia radni głosowali nad uchwałą w sprawie przystąpienia powiatu łęczyńskiego do projektu utworzenia połączenia kolejowego Lublin – Łęczna – Bogdanka w ramach programu Kolej Plus do 2028 roku.

Pociągi pod blokiem

W czasie dyskusji radny Teodor Kosiarski zapytał: - Czy jest jakakolwiek wstępna koncepcja przebiegu tej linii kolejowej?

Byli burmistrz Łęcznej nawiązał do spotkania, które odbyło się w starostwie na temat budowania obwodnicy Łęcznej. - Tam coś było zasygnalizowane o tej kolei. Jeżeli miałoby to tak przebiegać, jak było to zasygnalizowane, to mieszkańcy osiedla Niepodległości i Bobrowniki będą „przeszczęśliwi” - ironizował Teodor Kosiarski. Chodzi o to, że z mapki przygotowanych przez starostwo wynikało, że pociągi będą jeździć blisko bloków, wzdłuż ulicy Wojska Polskiego. - Jak można budować ludziom tory pod nosem? Kto chce słuchać głośnych pociągów w swoim domu? - pytał po sesji w rozmowie ze „Wspólnotą” Teodor Kosiarski.

- Przebiegiem trasy zajmuje się główny inwestor, czyli Enea, która potrzebuje, żeby węgiel dojechał do przyszłej elektrowni w Starej Wsi. Enea zgodziła się też na budowę linii kolejowej na trasie Lublin - Bogdanka. Do 26 sierpnia ma być złożony wniosek do programu Kolej Plus. Wniosek będzie przygotowany w partnerstwie samorządów - województwa lubelskiego, dwóch powiatów łęczyńskiego i świdnickiego oraz gmin, przez które będzie przebiegała ta linia - odpowiadał wicestarosta Michał Pelczarski.

Wicestarosta: Miasto tylko nieudolnie łąta kilka dróg

Jak dodał, są dwie koncepcje przebiegu planowanej trasy kolejowej. Enea proponowała pociągnąć linię do Dominowa, a Urząd Marszałkowski uważa, że właściwszą trasą będzie połączenie Łęcznej z lotniskiem. Decyzja, czy w ogóle inwestor otrzyma dofinansowanie na budowę tej linii zapadnie w listopadzie br.

Michał Pelczarski podkreślił, że o ostatecznym przebiegu trasy zdecydują fachowcy. - Państwo straszycie nas mieszkańcami osiedla Niepodległości, że będą protestować. Sto lat temu cara straszono krowami, że nie dadzą mleka, jak będzie kolej w Łęcznej. Niech protestują - każdy w Polsce może robić to, co chce - mówił wicestarosta Pelczarski. Na te słowa część słuchaczy wybuchło śmiechem, co widać m.in. na twarzach radnych, którzy pojawili się na sesji w trybie online.

Dodał, że jeżeli kolej powstanie, to Łęczna nadrobi zaległości cywilizacyjne. Dał przy tym pstryczka w nos burmistrzowi



Arkadiusz Biegaj

przewodniczący rady

Jeszcze należałoby asfalty pozrywać, bo bardzo źle wpływają na puszkę kopytów konia



Teodor Kosiarski

radny

Jak można budować ludziom tory pod nosem? Kto chce słuchać głośnych pociągów w swoim domu?



Michał Pelczarski

wicestarosta

Sto lat temu cara straszono krowami, że nie dadzą mleka, jak będzie kolej w Łęcznej

Łęcznej. - Inwestycje powstające w mieście ograniczają się tylko do nieudolnego łątania kilku dróg. W komentarzach czytamy, że to lepik się za bardzo lepi, że studzienki były krzywo ustawione. No jaki to jest poziom realizowania inwestycji? - pytał wicestarosta. W kularach radni mówili, że ten przytyk jest tak naprawdę pokłosiem niedawnej odmowy ratusza na utworzenie przedszkola w Łęcznej, wspólnie z powiatem. O komentarz do słów wicestarosty poprosiliśmy także rzecznika łęczyńskiego ratusza - w ramce obok.

Starcie weterynarza z miłośnikiem koni

Gdy do głosu doszedł przewodniczący rady Arkadiusz Biegaj, znów powrócił wątek zwierzęcy. - Jeżeli inwestycja dotyczy setek, a może i tysięcy

osób, zawsze będą głosy sprzeciwu, a także głosy „za”. Gdzieś w tym wszystkim trzeba wybrać poziom. Najprostszą drogą, żeby nie szkodzić jeszcze koniom, bo też ludzie mają konie, to należałoby asfalty pozrywać, bo bardzo źle wpływają na puszkę kopytów konia. Wróćmy może do dróg gruntowych, będą lepsze dla koni do podróżowania - żartował przewodniczący Biegaj, z zawodu weterynarz.

- To się podkuwa konie i nie ma problemu! - odpowiadał radny Kosiarski, z zamiłowaniem hodowca koni.

Na tym ta miejscami kabaretowa dyskusja się zakończyła. Uchwała o przystąpieniu powiatu łęczyńskiego do programu Kolej Plus została podjęta - 12 radnych zagłosowało za jej przyjęciem, a czterech wstrzymało się od głosu.

Kamil Kulig



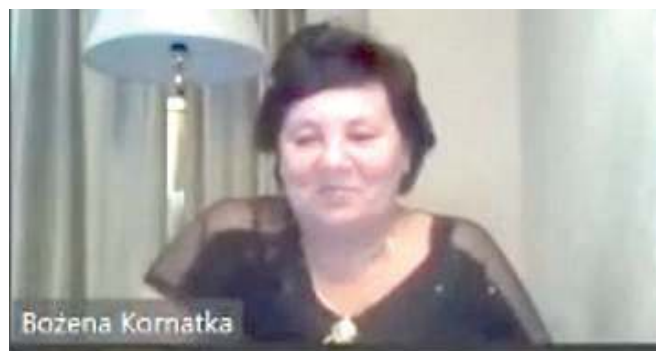
Grzegorz Kuczyński

rzecznik UM Łęczna

BURMISTRZ NIE JEST PODWŁADNYM STAROSTY

Chciałbym, żeby pan wicestarosta trochę mniej uprawiał polityki, a skupił się jednak na własnych obowiązkach. Infantylne i zaczepne wypowiedzi z ostatniej sesji rady powiatu, które padły w kierunku burmistrza, pozostawiam bez komentarza, one świadczą jedynie o autorze. Wybory się już skończyły i czas wracać do solidnej, ciężkiej pracy.

Przypomnę jedynie panu wicestaroście, że na całe szczęście burmistrz i wójtowie są jeszcze niezależni i mu nie podlegają, a mam wrażenie, że niektórzy chcieliby, aby było inaczej i najchętniej wydawaliby odgórne polecenia do wykonania. Samorządowcy z terenu powiatu oczekują współpracy i są do niej zawsze gotowi, bo to służy nam - mieszkańcom, ale do współpracy jako partnerzy, a nie parobkowie czy służba, której się coś narzuca. Ponadto życzyłbym sobie i mieszkańcom powiatu, aby starostwo miało takie wyniki w pozyskiwaniu środków zewnętrznych jak gmina Łęczna, bo nie mamy się czego wstydić i to bez pomocy przełożonych z partii



Tak na słowa wicestarosty zareagowali radni w trybie online. Śmiali się też m.in. pracownicy starostwa, którzy przysłuchiwali się sesji na korytarzu

Pracownicy CK zarabiają mniej, a dyrektor przytula tyle, co przed pandemią

ŁĘCZNA: - Ze względu na pogorszenie naszej sytuacji finansowej podpisałem porozumienie z pracownikami, zgodnie z którym do końca sierpnia mają obniżone pensje o 10 proc. - tłumaczy dyrektor CK w Łęcznej, Eugeniusz Misiewicz, którego wynagrodzenie pozostało na tym samym poziomie.

- Spadek przychodów wynika z tego, że z powodu pandemii

nie wynajmujemy sal, bo praktycznie nie są prowadzone żadne zajęcia - dodaje.

Obniżka pensji spotkała pracowników na pełnym etacie, ponieważ zgodnie z ustawą o tarczy antykrzysowej nie można obcinać pborów zatrudnionym na pół etatu. Przed pandemią średnie wynagrodzenie pracowników CK wynosiło 2778 zł netto. Zatem np. instruktor zatrudniony na pełny etat dostaje na rękę pensję niższą o około 277 zł. Dyrektor cięcie pensji argumentuje tym, że jego pracownicy mają teraz mniej obo-

wiązków, a za nadgodziny, które wykonywali realizując projekt „Trzy festiwale w wirtualnej odsłonie” dostali dodatkowe pieniądze.

Pensja dyrektora bez zmian - 4664 zł netto

Przed wszystkim jednak powodem obniżki są oszczędności w tym trudnym czasie dla kultury. Mimo wskazanej przez dyrektora konieczności czasowego zaciskania pasa, tylko jego - oczywiście najwyższa pensja - pozostała na tym samym po-

ziomie. Podczas gdy pracownicy Eugeniusza Misiewicza zarabiają obecnie mniej o 10 proc., on pobiera takie samo wynagrodzenie jak przed pandemią, czyli 4664 zł na rękę.

Czy to jest w porządku, że dyrektor solidarnie nie ma obniżonej pensji tak, jak jego pracownicy? - spyaliśmy Eugeniusza Misiewicza. - Nie będę tego komentował. Moim pracodawcą jest burmistrz i to on zdecydował o wysokości mojej pensji - uciął dyrektor CK w Łęcznej.

- Żaden z pracowników podległych burmistrzowi nie miał



Eugeniusz Misiewicz

dyrektor Centrum Kultury w Łęcznej

To decyzja burmistrza, więc nie będę tego komentował

zmienianych warunków pracy i wynagrodzenia. Pracują tak jak dotychczas, w takim samym wymiarze godzin. Nie ma powodu, by dyrektor CK był traktowany gorzej, jak dyrektor przedszkola, szkoły czy biblioteki - tłumaczy Grzegorz Kuczyński

ski, rzecznik Urzędu Miasta w Łęcznej.

- Być może, gdyby dyrektor sam zawnioskował o obniżkę, to byśmy to rozważali, ale nie było takiego wniosku - dodaje.

Kamil Kulig

Czy lubartowskie gminy dyskryminują z powodu orientacji seksualnej?

Sąd: Deklaracja o Sernikach „wolnych od ideologii LGBT” nieważna

Wojewódzki Sąd Administracyjny w Lublinie 6 sierpnia unieważnił deklarację „Gmina Serniki wolna od ideologii LGBT”. Wójt Paweł Woźniak zapowiada odwołanie od wyroku do Naczelnego Sądu Administracyjnego.

Deklarację „Gmina Serniki wolna od ideologii LGBT” radni przyjęli 21 czerwca 2019 r. Był to drugi w powiecie lubartowskim samorząd, który przyjął podobną deklarację. Wcześniej stało się tak w Ostrowie Lubelskim. Jako trzeci uchwalił deklarację Kock. Przyjęta przez Radę Gminy Serniki jest dosłownym powtórzeniem tej przyjętej wcześniej w Ostrowie Lubelskim. Na sesji 21 czerwca 2019 r. za przyjęciem deklaracji zagłosowali wszyscy radni.

Rzecznik skarży deklarację „anty LGBT”

Rzecznik Praw Obywatelskich Adam Bodnar zaskarżył ją do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Lublinie. Według niego uchwała naruszyła kilka artykułów Konstytucji RP. Rzecznik zarzuca gminie m.in. wykroczenie poza jej kompetencje, dyskryminację ze względu na orientację seksualną i tożsamość płciową. Rzecznik pod koniec 2019 r. zaskarżył podobne uchwały z pięciu gmin w Polsce (wówczas były przyjęte przez około 50 samorządów).

Wójt Paweł Woźniak przygotował odpowiedź na skargę rzecznika. Przedstawił ją na sesji Rady Gminy 30 grudnia.

- Rada Gminy ma prawo do podejmowania uchwał, w których przedstawia swoje stanowisko - mówił wójt. Popierał go przewodniczący Rady Gminy Sławomir Nowosacki.

- Czemu ma służyć ta ideologia? Nie rozumiem. My Polacy chcemy wychowywać nasze dzieci w naszej kulturze i w naszych przekonaniach, żeby nie było tak, że posyłam dzieci do szkoły, a tam im ktoś wciska jakieś farmazony, z którymi ja się kompletnie nie zgadzam - powiedział na sesji.

Trzeci wyrok w kraju

Rozprawa w Wojewódzkim Sądzie Administracyjnym w Lu-

blinie odbyła się 6 sierpnia. Sąd dopuścił udział w rozprawie przedstawicieli Fundacji Instytut na Rzecz Kultury Prawej „Ordo Iuris” i Stowarzyszenia „Kampania Przeciw Homofobii”. WSA uznał uchwałę sernickiego samorządu za nieważną.

- W sposób bezprawny treść tej uchwały ingeruje w prawa i wolności jednostek. Uchwała ma charakter dyskryminujący i to z dwóch przyczyn. Po pierwsze - poprzez wykluczenie ze wspólnoty samorządowej grupy osób określonej jako LGBT. I po drugie - przez naruszenie godności prawa do życia prywatnego i wolności wypowiedzi ze względu na orientację seksualną - argumentował sędzia Robert Hałabis. Zapis uzasadnienia ustnego wyroku zamieścił na swojej stronie internetowej Rzecznik Praw Obywatelskich.

- Zaskarżona uchwała w sposób ewidentny ma charakter władczy. Wskazano w niej, jak gmina ma traktować określone środowisko - osoby LGBT, w samej uchwale określone pojęciem „ideologii LGBT”. Sąd w niniejszym składzie szczerze wątpi, że istnieje ideologia LGBT - głosi uzasadnienie.

To trzeci w kraju przypadek unieważnienia przez sąd uchwały o „samorządzie wolnym od ideologii LGBT”. W lipcu podobne wyroki wydały Wojewódzkie Sądy Administracyjne w Gliwicach i Warszawie (wydział zamiejscowy w Radomiu).

- Czekamy na uzasadnienie, ale mogę powiedzieć, że odwołamy się od wyroku do Naczelnego Sądu Administracyjnego. Sąd nadinterpretuje zapisy uchwały. Będę zawsze stał na straży konstytucji, której artykuł 18 mówi, że małżeństwo jest związkiem kobiety i mężczyzny - mówi wójt gminy Serniki Paweł Woźniak.

Podobnie uważa przewodniczący Rady Gminy Sławomir Nowosacki.

- To nie jest uchwała przeciw komukolwiek, ale przeciw ideologii, to nie to samo. Ta ideologia istnieje - powiedział Wspólnocie.

Ostrów Lubelski wzywa Europę do przyjęcia stanowisk przeciw „ideologii LGBT”

Czy będą kolejne podobne sprawy i wyroki? W czerwcu Adam Bodnar skierował do



Wójt Paweł Woźniak
Sąd nadinterpretuje zapisy uchwały. Będę zawsze stał na straży konstytucji, której artykuł 18 mówi, że małżeństwo jest związkiem kobiety i mężczyzny

DEKLARACJA „SAMORZĄD WOLNY OD IDEOLOGII LGBT”

Dla dobra życia rodziny i wolności deklarujemy, że samorząd, który reprezentujemy zgodnie z naszą wielowiekową kulturą życia społecznego - nie będzie ingerować w prywatną sferę życia Polek i Polaków. Nie damy narzucić sobie wyolbrzymianych problemów i sztucznych konfliktów, które niesie za sobą ideologia LGBT:

1. Nie zgodzimy się na sprzeczne z prawem instalowanie funkcjonariuszy politycznej poprawności w szkołach (tzw. „latarników”). Będziemy strzegli prawa do wychowania dzieci zgodnego z przekonaniem rodziców (i poszanowania osobistej sfery intymności każdego ucznia - oryginał).

2. Zrobimy wszystko, aby do szkół nie mieli wstępu GORSZYCIELE (osoby i organizacje) zainteresowani wczesną seksualizacją polskich dzieci w myśl tzw. standardów Światowej Organizacji Zdrowia. Będziemy chronić uczniów, dbając o to, aby rodzice z pomocą wychowawców mogli odpowiedzialnie przekazać im piękno ludzkiej miłości.

3. Nie pozwolimy wywierać administracyjnej presji na rzecz stosowania poprawności politycznej (słusznie zwanej niekiedy po prostu homopropagandą) w wybranych zawodach. Będziemy chronić m.in. nauczycieli i przedsiębiorców przed narzucaniem im nieprofesjonalnych kryteriów działania np. w pracy wychowawczej, czy przy doborze pracowników, czy kontrahentów.

Deklarujemy, że gmina Serniki w realizacji swoich publicznych zadań będzie wierna tradycji narodowej i państwowej, pamiętając o 1053 latach od Chrztu Polski, 100 latach od odzyskania Niepodległości Polski, 29 latach od odzyskania Samorządności Polek i Polaków.

władz Ostrowa Lubelskiego pismo, w którym wnioskuje o uchylenie uchwały „o przeciwdziałaniu ideologii LGBT”. W odpowiedzi burmistrz Józef Gruszczyk wyjaśnia, że Rada Miejska w Ostrowie Lubelskim nie przyjmowała uchwały, ale stanowisko, które nie jest aktem prawa miejscowego. Jednocześnie tłumaczy, dlaczego ostrowski samorząd przyjął taką deklarację.

- Radni sprzeciwili się wywołanej przez ten system (i związaną z nim doktrynę polityczną) wojnie ideologicznej - zabiegom wokół rozniecenia rewolucji kulturowej w naszej Ojczyźnie - pisze burmistrz i zachęca wszystkie wspólnoty Europy do przyjęcia podobnych stanowisk.

Marcin Kusyk

W Kazimierzu pojawiło się więcej policjantów. Mają chronić przed Romkami

Władze Kazimierza Dolnego i miejscowa policja próbują walczyć z niechlubnym procederem wyłudzenia pieniędzy przez Romki. Policji w obrębie rynku jest więcej, a urząd rozważa przeprowadzenie akcji informacyjnej dla turystów.

W czerwcu opisywaliśmy historię pani Ani, turystki z Podkarpacia, która na rynku została zaczepiona przez kobietę narodowości romskiej z kilkuletnim dzieckiem. Najpierw dała jej dwa złote, później kupiła gofra dla chłopczyka, a ostatecznie, pod pozorem wróżby, Romka wzięła od niej banknot 20 zł. Gdy turystka poprosiła o jego zwrot, osaczyły ją koleżanki wróżbitki i sytuacja stała się nerwowa. Pani Ania szybko oddaliła się do samochodu i odjechała. Nie ma miłych wspomnień z Kazimierza. Historii takich jak jej jest więcej, a ofiarami „wróżb” najczęściej padają przyjezdni, którzy jeszcze nie spotkali się z takim zjawiskiem.

Burmistrz: To błędne koło

Władze Kazimierza zapowiedziały wówczas zwrócenie się do KPP Puławy z prośbą o podjęcie odpowiednich działań, żeby przeciwdziałać wyłudzeniom pieniędzy na rynku. Zastępca burmistrza, Dariusz Wróbel, przyznaje, że to trudna i uciążliwa sytuacja. Przestępczy proceder trwa od lat i nie przynosi nadwiślańskiemu miasteczku splendoru.

- Od naszej ostatniej rozmowy postaraliśmy się coś z tym zrobić. Pan burmistrz odbył spotkanie z przedstawicielami policji, na którym ustalono określone sposoby działania. Muszę przyznać, że teraz widzimy większą obecność policji w centrum miasta - informuje burmistrz Wróbel,

przypominając, że sukces w zwalczaniu omawianego procederu w dużej mierze zależy od zachowania samych oszukanych osób.

- Myślę, że działania policji byłyby bardziej intensywne i efektywne, gdyby więcej poszkodowanych zgłaszało takie sytuacje. Niestety, ponieważ najczęściej ofiarami takich zdarzeń padają turyści, nieraz z daleka, nie zgłaszają się na policję. Może trochę się wstydzą, że dali się oszukać. Może chcą sobie zaoszczędzić dalszych kłopotów, uczestniczenia w przesłuchaniach, etc. I machają na stratę ręką. To jednak utrzymuje błędne koło - dochodzi do wyłudzenia pieniędzy, ale ofiara tego nie zgłasza, więc policja nie interweniuje, a skoro tak, dochodzi do kolejnych, wątpliwych z punktu widzenia prawa i zwykłej uczciwości, incydentów - tłumaczy burmistrz. W odpowiedzi na pytanie „Wspólnoty” burmistrz przyznaje, że władze nadwiślańskiej miejscowości pomyślą nad przeprowadzeniem odpowiedniej akcji informacyjnej dla turystów.

Funkcjonariusze są wyzulen

O podjętych działaniach informuje puławska policja.

- Zgodnie z poleceniem służbowym funkcjonariusze Posterunku Policji w Kazimierzu mają za zadanie reagować na tego typu zaczepki. Prowadzone są wzmożone kontrole prewencyjne w obrębie rynku. Ponadto obecnie, gdy trwa festiwal Dwa Brzegi i w czasie podobnych większych imprez, do Kazimierza wysyłani są funkcjonariusze z KPP Puławy jako wsparcie. Pamiętajmy - jeżeli padniemy ofiarą przestępstwa, bądź wykroczenia, pocujemy się oszukani, pokrzywdzeni, zgłosimy to. Wtedy policja będzie mogła podjąć interwencję - mówi nadkom. Waldemar Łazuga z KPP Puławy.

Kamil Wąsik

Śmiertelne potrącenie rowerzysty w Wincentowie



W sobotę ok. godziny 6:30 na DK-19 w m. Wincentów 52-letni mieszkaniec gm. Firlej, kierujący samochodem marki Volkswagen Passat, jadąc od Lubartowa, najechał na rower, który zmierzał w tym samym kierunku. Ze wstępnych ustaleń policjantów wynika, że rowerzysta stracił równowagę i wjechał pod samochód z prawej strony. Poniósł śmierć na miejscu. Kierowca był trzeźwy.

Sprawy
w urzędzie?



Zakupy
w galerii
handlowej?



Wizyta
w salonie
urody?



Film
w kinie?



pamiętaj,
zastanij
usta i nos

gov.pl/koronawirus



KANCELARIA PREZESA
RADY MINISTRÓW

O sprawie szeroko rozpisują się brytyjskie media

Patrycja z Łukowa zamordowana w Irlandii

Prawdopodobnie zmarła na skutek bicia i duszenia

Tragedia rozegrała się w miasteczku Newry w Irlandii Północnej.

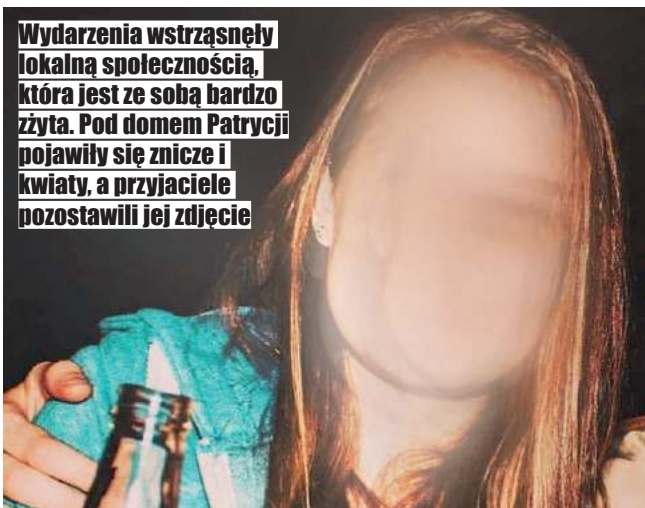
Według mediów z Wysp Patrycja W. została zamordowana w swoim domu na osiedlu Drumalane Park w irlandzkim Newry. Oprawca bił ją i dusił, a ciało zostawił w wannie. O zabicie 20-latki jest podejrzewany 23-letni Polak. Patrycja W. pochodziła z Łukowa. Przez jakiś czas uczęszczała do Mercy College Belfast, a w lutym zaczęła pracę dla sieci kawiarni Deli Lites. Mieszkała w irlandzkim Newry na osiedlu Drumalane Park. Jak dowiedział się „Belfast Telegraph” Polka miała wprowadzić się tam około pół roku temu. Zamieszkała ze swoim

23-letnim chłopakiem, również obywatelem Polski. To właśnie jego policja podejrzewa o zamordowanie Patrycji.

Ciało leżało w wannie

Dziewczynę znaleziono w niedzielny poranek, 2 sierpnia. Jej ciało leżało w wannie. Niedługo potem na terenie ogrodu jednego z mieszkańców osiedla zatrzymano 23-latkę. Mężczyzna próbował uciekać, dlatego funkcjonariusze musieli użyć paralizatora.

Jak dowiedział się „The Sun” Patrycja prawdopodobnie zmarła na skutek bicia i duszenia. Jednak dokładną przyczynę zgonu wskaże dopiero sekcja zwłok. Z informacji dziennika wynika,



Wydarzenia wstrząsnęły lokalną społecznością, która jest ze sobą bardzo żyta. Pod domem Patrycji pojawiły się znicze i kwiaty, a przyjaciele pozostawili jej zdjęcie

Dziewczynę znaleziono w niedzielny poranek, 2 sierpnia. Jej ciało leżało w wannie. Niedługo potem na terenie ogrodu jednego z mieszkańców osiedla zatrzymano 23-latkę. Mężczyzna próbował uciekać, dlatego funkcjonariusze musieli użyć paralizatora

że dzień po odkryciu zwłok, na miejsce zbrodni przybyła rodzina podejrzanego. Przewodniczący Stowarzyszenia Społeczności Drumalane Park, Gerry Coyle powiedział dziennikarzom, że spotkał matkę 23-latkę i innych członków rodziny, gdy stali zapłakani przed domem ofiary. Kobieta była cała we łzach i powtarzała: „To jest straszne dla wszystkich”.

Pod domem Patrycji pojawiły się znicze

Według strony www.thepolishtelegraph.co.uk tragiczne wydarzenia wstrząsnęły lokalną społecznością, która jest ze sobą bardzo żyta. Pod domem Patrycji pojawiły się znicze i kwiaty,

a przyjaciele pozostawili jej zdjęcie. Zorganizowano także wspólne odmawianie różańca oraz nabożeństwo. Przyjaciółka ofiary zorganizowała natomiast zbiórkę pieniężną w serwisie GoFundMe, z której datki zostaną przeznaczone na zakup biletów lotniczych do Irlandii dla rodziny zmarłej. Dzięki temu będą mogli uczestniczyć w ceremonii pogrzebowej. W 12 godzin wpłat dokonało ponad 160 osób.

Mieszkańcy osiedla komentując sprawę stwierdzili, że Polacy nie byli im bliżej znani, ale mimo to zaplanowano uczcić śmierć młodej kobiety przy wspólnym czuwaniu na ulicy w pobliżu miejsca zdarzenia.

opr. Łukasz Prusak

COVID-19 przeskokczył z Międzyrzecza do Terespoła

W weekend został uruchomiony (wcześniej zamknięty, gdyż zagrożony koronawirusem) Komisariat Policji w Międzyrzeczu, a po zachorowaniu policjanta z Terespoła, zamknięto komisariat nad Bugiem. W poniedziałek wybuchło nowe ognisko epidemiczne w międzyrzeckiej szwalni.

Pod koniec lipca potwierdzony został pierwszy przypadek zakażenia COVID-19 u policjanta z Międzyrzecza.

Po przeprowadzeniu dezynfekcji budynku i pojazdów służbowych, wykonaniu testów przesiewowych na obecność koronawirusa wśród policjantów i pracowników cywilnych od 8 sierpnia jednostka w Międzyrzeczu wróciła do funkcjonowania - informuje rzecznik białskiej policji podkom. Barbara Salczyńska-Pyrchla.

Poprzedniego dnia Marcin Nowik, bialski powiatowy inspektor sanitarny, powiadomił radnych powiatu, że ognisko epidemiczne w międzyrzeckim komisariacie znajduje się w fazie rozwojowej i właśnie w piątek wykryto kolejne przypadki zakażenia. W niedzielę Wojewódzka Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna podała, że w sumie w ognisku potwierdzono 17 zakażonych osób (m.in. policjanci i ich rodziny), z tego przedwcześnie hospitalizowana była jedna.

Zakażony komisariat nad Bugiem

W niedzielę okazało się, COVID-19 wykryto u jednego z funkcjonariuszy Komisariatu Policji w Te-

respołu. Jednostka została wyłączona z obsługi interesantów. Nastąpiła dezynfekcja zarówno budynku komisariatu, jak też radiowozów będących na jego wyposażeniu. Funkcjonariusz przebywa w szpitalu, natomiast 55 policjantów i pracowników trafiło na kwarantannę.

Inni mundurowi też z koronawirusem

W ognisku epidemicznym związanym z Oddziałem Celnym potwierdzono zakażenie 6 osób, z tego w niedzielę dwie przebywały w szpitalu.

Michał Deruś, rzecznik lubelskiej Izby Administracji Skarbowej, poinformował nas, że Oddział Celny w Białej Podlaskiej funkcjonuje tylko elektronicznie.

U 4 funkcjonariuszy potwierdzono COVID-19, 88 osób objętych jest kwarantanną, ale część po przebadaniu i wynikach ujemnych już wraca do pracy - mówi rzecznik.

W fazie wygaszania jest ognisko w Nadbużańskim Oddziale Straży Granicznej. Potwierdzono tam wcześniej koronawirusa u 14 osób. Obecnie nikt z nich nie przebywa w szpitalu.

Bulwersujące informowanie WSSE o hurtowni

W Białej Podlaskiej wiele osób oburza zlekceważenie przez inspekcję obowiązku odpowiedniego ostrzeżenia ludności o dużym ognisku epidemicznym w białskiej hurtowni owoców i warzyw. WSSE przekazywała wiadomości ze znacznym poślizgiem i na swoich stronach przez wiele dni podawała, że chodzi o hurtownię w pow. bialskim, a nie w Białej Podlaskiej.

Wcześniej zaopatrywało się tam wielu klientów detalicznych, a firma rozwiozła towar 15 samochodami do wielu sklepów w okolicy. W czwartek na drzwiach pojawiła się wywieszka, że od 1 sierpnia nie obsługuje się tam klientów detalicznych.

Dopiero we wtorek WSSE informowała o tym ognisku, ale jako istniejącym w pow. bialskim. W czwartek na facebooku hurtownia powiadomiła: „w związku z podejrzeniem zachorowania na COVID 19 nasi pracownicy zostali poddani kwarantannie. Mimo zmiany załogi, braki kadrowe spowodowały, iż nie jesteśmy w stanie należycie wykonywać usługi dostawy towaru. Sytuacja powinna wyjaśnić się w ciągu najbliższych kilku dni”.

W piątek na sesji Rady Powiatu inspektor Marcin Nowik, dyrektor powiatowego sanepidu poinformował, że w fazie rozwojowej jest ognisko „w jednej z hurtowni w Białej Podlaskiej, liczymy je jako powiat”. Dodał, że są tam kolejne dwa przypadki. W niedzielę sanepid obwieścił, iż w ognisku wykryto zakażenie u 21 osób, w tym 2 były w szpitalu.

Pora na powolne wygaszanie starych ognisk

Z informacji dyrektora PSSE Marcina Nowika wynika, że w fazie wygaszania jest ognisko w Środowiskowym Domu Samopomocy w Kodniem (potwierdzono koronawirusa u 28, z tego w niedzielę w szpitalu przebywały 3). Podobnie w fazie wygaszania jest ognisko epidemiczne w Zakładach Mięsnych w Horbowie (potwierdzono zakażenie u 31 osób z tego, 3 były w szpitalu).

Ognisko w środowiskach parafialnych gminy Piszczac obejmowało 80

Magdalena Us

rzecznik prasowy bialskiego szpitala - W poniedziałek w obszarze COVID-19 WSzS w Białej Podlaskiej hospitalizowanych jest szesnaście osób z wynikiem pozytywnym w kierunku COVID-19. Wszyscy pacjenci odychają samodzielnie. Oddział chorób wewnętrznych powrócił do normalnego funkcjonowania

osób z koronawirusem, z tego w szpitalu jeszcze były w niedzielę 2. Nietety, wcześniej zmarły tam 3 osoby.

Sytuacja jest tam stabilna, nie możemy jednak mówić o wygaszaniu ogniska - zaznaczył inspektor Nowik.

Przybywa ozdrowieńców. Tylko od czwartku do niedzieli w powiecie ich liczba zwiększyła się z 55 do 83, w mieście zaś z 30 do 32. W Białej Podlaskiej zaś przybyło zakażonych z 23 do 28, w powiecie zmniejszyło się z 110 do 99.

W poniedziałek przybyły kolejne dwa przypadki zakażeń u mężczyzny i kobiety z Białej Podlaskiej (oboje w wieku 21-40 lat, mieli styczność z przypadkami potwierdzonymi). W powiecie bialskim koronawirusa wykryto również u kobiety w przedziale wieku 21-40 lat.

W poniedziałek też wykryto nowe ognisko epidemiczne w szwalni w Międzyrzeczu. Potwierdzono to nam w WSSE. Trwały badania. Z nieoficjalnych informacji wynikało, że zakażonych jest 8 osób.

W niedalekim Drelowie wójt tej gminy nie kryje radości, że w poniedziałek już mógł otworzyć swój urząd i inne jednostki. Biblioteka pracuje w terenie. Okazało się, że wcale kwarantanny nie wymagał prezes GS (o którym wcześniej wspomnieliśmy).

Marek Pietrzela

W naszym regionie regularnie przybywa zakażonych

Nasze powiaty na żółto lub czerwono?

Wprowadzenie zwiększonych restrykcji na terenie wybranych powiatów to nowy pomysł władz na ograniczenie rozprzestrzeniania się koronawirusa SARS-CoV-2. Wśród takich terenów może znaleźć się powiat bialski.

Od 8 sierpnia wyznaczane są powiaty, w których jest najwięcej zakażonych i na ich mieszkańców nakładane są większe restrykcje, np. obowiązek noszenia maseczki w przestrzeni publicznej czy ograniczenie liczby gości na weselach. Powiaty podzielono na czerwone, żółte i zielone. W tych ostatnich przepisy pozostają bez zmian. Aktualnie wśród żółtych i czerwonych jest 19 powiatów. Najwięcej z woj. śląskiego, nie ma jak na razie żadnych powiatów z woj. lubelskiego.

Jeżeli przyrost nowych zakażeń w powiecie bialskim będzie postępował tak, jak dotychczas, to nie można wykluczyć, że nie znajdzie się on w strefie żółtej czy czerwonej - przyznaje Lech Sprawka, wojewoda lubelski.

14 ognisk w województwie

Na terenie woj. lubelskiego mamy aktualnie 14 ognisk koronawirusa. Połowa z nich znajduje się na terenach powiatu bialskiego, zdiagnozowanych zakażonych w ramach tych ognisk jest tam 197 osób, z czego 13 jest hospitalizowanych. Największym ogniskiem w powiecie jest środowisko parafialne w gminie Piszczac. Wśród

zakażonych są też przedstawiciele służb - policjanci z komisariatu w Międzyrzeczu Podlaskim i pracownicy Urzędu Celnego z Białej Podlaskiej. Ogniska zlokalizowano także m.in. w powiatach łukowskim, puławskim, opolskim i parczewskim. W łukowskim zakażonych jest dziesięciu przedstawicieli personelu medycznego zakładu rehabilitacji (cztery osoby hospitalizowane). W puławskim dziewięć osób z Muzeum Nadwiślańskiego - Oddział Zamek w Janowcu (dwie są hospitalizowane). W opolskim z kolei 20 zakażeń wykryto w gospodarstwie rolnym (osiem hospitalizowanych), a w parczewskim ognisko jest związane z kościołem w Paszenkach, gdzie zakażone są cztery osoby (nikt nie jest hospitalizowany).

Prawie trzystu aktywnych

W naszym regionie regularnie przybywa zakażonych, sanepid codziennie raportuje o średnio kilkunastu nowych przypadkach. Aktualnie (stan na 9 sierpnia) w woj. lubelskim mamy prawie 300 aktywnie zakażonych osób, z czego 127 w powiecie bialskim. Objęte kwarantanną są 4424 osoby, a nadzorem epidemiologicznym 402. Zwiększyła się liczba osób hospitalizowanych z powodu COVID-19, choroby wywołanej koronawirusem - codziennie mamy ponad 100 takich osób. Liczba ozdrowieńców wynosi 789. Dotychczas w woj. lubelskim odnotowano 1128 przypadków zakażenia i 21 zgonów z powodu COVID-19.

Dominik Smagała

PIŁKA NOŻNA III LIGA Podlasie Biała Podlaska - Cracovia II Kraków 1:0

Członek zarządu bohaterem

Wspaniałe wiadomości dla kibiców Podlasia. Bialczanie po niemal roku sięgnęli po komplet punktów. Obiekt Państwowej Szkoły Wyższej w Białej Podlaskiej, gdzie rozgrywany był mecz okazał się szczęśliwy dla podopiecznych Włodimira Geworkiana.

W pierwszej połowie lepiej radzili sobie goście. Łukasz Ziemiak strzelał nad bramką, a następnie dobrze spał się Oskar Kasperek, który świetnie interweniował również przy uderzeniu Sebastiana Strózik. Bialczanie w pierwszej części próbowali szczęścia po rzucie wolnym Pawła Zabielskiego, lecz górą był Adam Wilk. „Pasy” odpowiedziały uderzeniem nad bramką Doriana Piłuty oraz Strózika wprost w Oskara.

Po przerwie nadal krakowianie byli w natarciu, bardzo aktywny był Vinicius, ale nie mógł „wstrzelić się” w bramkę miejscowych. Bohaterem biało-zielonych został Kamil Kocoł. Od niedawna członek zarządu klubu, a zarazem czołowy zawodnik drużyny zdobył jedynego gola. Kamil Kocoł sfinalizował dośrodkowanie wprowadzonego niedługo wcześniej Gabriela Mierzwińskiego i jak się później okazało, zapewnił trzy punkty Podlasiu.



Kamil Kocoł (pierwszy z prawe) trafia do siatki, a Podlasie po prawie roku triumfowało w meczu o punkty (fot. Cezary Hince)

- Chłopcy byli przygotowani do ciężkich warunków. Chcieli wygrać i oddali serce za Podlasie. Dzisiaj w pierwszej kolejności liczyły się punkty, a nie styl. Chcieliśmy triumfować, bo seria bez triumfu w lidze ciągnęła się bardzo długo. Moi gracze chcieli i mogli, a to dwie różne rzeczy - mówi Włodimir Geworkian, opiekun Podlasia.

Szkoleniowiec wraz z zespołem miał powody do radości w szatni, chociaż jak sam przyznał, musi nauczyć się pieśni po wygranej. Z szatni dało się słyszeć: „Nasze barwy są zielono-białe, żeby wszystkie panny nas kochały. To zielone świadczy o skromności, a to białe o naszej

niewinności. I każdy kibic nam zażdrości, bo w AZS-ie fajno jest. Hej, hej AZS, o ukochana ma drużyno. Wygrałaś dziś ten mecz, ten ważny mecz”.

Długie czekanie

Niemal rok musieli czekać nasi na komplet punktów przed własną publicznością. Po raz ostatni wygrali w meczu o punkty w III lidze 24 sierpnia 2019 roku, kiedy to ograli 3:1 KSZO Ostrowiec Świętokrzyski.

„Mara” w Stali

Mecz z Cracovią II był ostatnim występem Dominika Marczuka w Podlasiu. 16-latek przenosi się do drugoligowej Stali Rzeszów. Wychowanek Huraganu Międzyrzec Podlaski w biało-zielonych barwach zagrał w 19 meczach i co ciekawe tylko raz został zdjęty z boiska. W pozostałych starciach grał od pierwszej do ostatniej minuty.

Lach w Motorze

Z Podlasia odszedł Michał Lach. 18-letni bramkarz jest wychowankiem AP TOP-54 Biała Podlaska, z którego trafił do trzecioligowca. W przeszłości występował także w młodzieżowym zespole Polonii Warszawa.

ROZMOWA Z Kamilem Kocołem, zawodnikiem Podlasia

Panu Staśkowi należy się duży szacunek

W Jak opiszesz bramkę ze swojej perspektywy?
- Było dośrodkowanie „Mierzwę”. Piłka przeszła przez pierwszego obrońcę. Zamykałem akcję i dostawiłem prawą nogę.

W Dawno nie wygraliście...
- To piękne uczucie, że w końcu wygraliśmy. Zeszło z nas ciśnienie. Zwyciężyliśmy z młodzieżą z Cracovii. Przed nami wyjazd do Stalowej Woli. Nie położymy się przed Stalą. To oni będą musieli, a my możemy.

W Komu dedykujesz trafienie?
- Wszystkim kibicom i rodzinie.
W Ostatnia wygrana w lidze miała również na obiekcie PSW...
- Wszędzie dobrze, ale w domu najlepiej. Czekamy z niecierpliwością, kiedy znowu zagramy przy Piłsudskiego 38. Na stadion

mam dwieście metrów. Tam się wychowałem.

W Mało kibiców wie, co się stało po półfinale Pucharu Polski w Łukowie, gdzie graliście z Bizonem...

- Jeden z miejscowych popchnął naszego kibica - pana Staśka Kulgawczuka. Nie mogłem przejść obojętnie obok takiej sytuacji. W mało kulturalnych słowach wypowiedziałem swoje zdanie i dostałem czerwoną kartkę. Musiałem tak zareagować. Dostałem trzy mecze kary.

W Pan Stanisław to wielki fan Podlasia...

- Dokładnie. Należy mu się duży szacunek. Zawsze wiemy, kiedy jest na stadionie. Jego nie da się nie słyszeć.

PODLASIE BIAŁA PODLASKA - CRACOVIA II KRAKÓW 1:0 (0:0)
Bramka: Kocoł 68'.
Podlasie: Kasperek - Marczuk, Kosieradzki, Chmielewski, Całka, Nieścieruk (62' Mierzwiński), Kocoł (79' Jemioł), Szabaciuk, Dmitruk, Golba (59' Martynek), Zabielski.
Cracovia: Wilk - Stachera, Bracik,

Ziemiak, Zaucha, Wiśniewski (73' Matheus), Piłuta (66' Ożóg), Supryn, Malisz, Vinicius (59' Bała), Strózik.

Żółte kartki: Jemioł, Mierzwiński - Supryn, Ziemiak.

Sędziował: Tomaczyk (Jarosław).
Widzów: 350.

mp

PIŁKA NOŻNA III LIGA Beniaminek nie kucnął przed tarnobrzeżanami

Punkty niedosytem Lewartu

Lubartowianie mają pierwszy punkty w III lidze. Podopieczni Tomasz Bednaruka bezbramkowo zremisowali z Siarką Tarnobrzeg. Taki sam wynik padł kilkanaście dni temu w meczu sparingowym.

- Zgraliśmy otwarty i ofensywny futbol. Pozostaje tylko niedosyt, że nie potrafiliśmy wykorzystać chociaż jednej sytuacji, a mieliśmy ich kilka. Zabrakło chłodnej głowy. W końcówce pierwszej połowy rywale otrzymali czerwoną kartkę i chcieliśmy to wykorzystać. Niestety, nie udało się. Widziałem sportową złość w szatni. My nie zyskaliśmy punkt, a straciliśmy trzy - mówi Tomasz Bednaruk, opiekun Lewartu.

Bardzo dobre wejście mógł zaliczyć Krystian Żelisko. Napastnik, który w 70. minucie zmienił Łukasza Najdę po rzucie wolnym główkował i tylko instynktowna interwencja Macieja Kowala zapobiegła utracie bramki. - Gdyby uderzył pół metra obok, bramkarz nie miałby szans. Dobitka Michała Budzyńskiego minęła cel. Dwukrotnie bliski szczęścia był Konrad Nowak, a raz sytuację sam na sam zmarnował Dawid Pożak. Golkiper z Tarnobrzega był również górą przy próbie Jakuba Buczka, a Żelisko mógł podawać do lepiej ustawionego partnera, a ude-



Bartosz Zbiciak i spółka wywalczyli pierwszy punkt w sezonie (fot. Piotr Wołowik)

rzył w krótki róg i piłka zatrzymała się na bocznej siatce. Jeśli dodam do tego minimalne pudło Bartosza Zbiciaka to widać, że mieliśmy okazję do zdobycia goli - dodaje szkoleniowiec.

Gospodarze do końca musieliby być skoncentrowani, gdyż Siarka próbowała wychodzić z kontrami. Goście wiedzieli co zrobić z piłką po odbiorze. - Mimo wszystko jest niedosyt. Podhale zawiesiło nam dużo wyżej poprzeczkę. To doświadczona ekipa. Siarka jest z kolei młodym i nieobliczalnym zespołem. Cieszymy mnie to, że z każdym meczem prezentujemy się lepiej i już udowodniliśmy, że umiem grać ofensywnie - kończy Bednaruk.

mp

ROZMOWA Z Arkadiuszem Maksymiukiem, pomocnikiem Lewartu Lubartów

Mamy poczucie swojej wartości

W Czy przed spotkaniem punkt z Siarką wzięłbyś w ciemno?

- Absolutnie nie. Jesteśmy drużyną, która z każdą drużyną chce walczyć o pełną pulę. Remisy, szczególnie u siebie nas nie interesuje.

W Siarka to ekipa z przeszłością drugoligową...

- Musimy zwrócić uwagę na przebieg meczu. Swoją agresją i ofensywnym usposobieniem rywale nie umieli się przeciwstawić. Szukali rozwiązań werbalnych, za co otrzymali żółte kartki. Konsekwencją była „czerwień” i druga połowę graliśmy o jednego zawodnika więcej, ale tego nie wykorzystaliśmy.

mp

W Przed wami mecz w Sandomierzu...

- Wisła jest zaskoczeniem początku sezonu, ale pojeździemy tam z podniesioną głową. Mamy poczucie swojej wartości. Interesują nas trzy punkty.

W W niedzielę czeka was stracanie z beniaminkiem - KS -em Wiązownica...

- Ekipa przez wielu była spychana na czeleści tabeli, ale pokazują, że są mocni. Mają komplet punktów. Mimo wszystko będziemy chcieli odnieść pierwszą wygraną przed własną publicznością.

NASTĘPNA KOLEJKA

TYPUJE Tomasz Bednaruk, trener Lewartu
3. KOLEJKA

Wisła S. - Lewart 0:1
Orlęta - Wólczanka 2:1
Wisła P. - Korona 3:0
Stal St. - Podlasie 1:0

4. KOLEJKA

Lewart - Wiązownica 2:0
Hetman - Wisła P. 0:3
Jutrzenka - Orlęta - przeł.
Podlasie - pauza

mp

III LIGA

WYNIKI 2. KOLEJKI

Podlasie - Cracovia II 1:0
Bramka: Kocoł 68'.
Lewart - Siarka 0:0
Jutrzenka - Wisła P. 1:3
Bramki: Michalec 48' - Kacprzycki 11', 14', 73'.
KSZO - Orlęta 2:0
Bramki: Chrzanowski 59', Szydłowski 78'.
Wólczanka - Sokół 2:3
Bramki: Durda 11', Gul 74'.
Kapuściński 59', King 62', Pikiel 77'.
Korona II - Łagów 0:2
Bramki: Zaręba 26', Kolasa 36'.
Hetman - Stal K. 0:1
Bramka: Dyszy 40'.
Wisłoka - Wisła S. 0:2
Bramki: Wojcinowicz 55', Klockowski 89'.
Chelmsianka - Wiązownica 1:2
Bramki: Bonin 4' - Gliniak 28', Rop 50'.
Avia - Stal St. - mecz przełożony ze względu na grę Stali w Pucharze Polski
Podhale - pauza.
MECZ 4. KOLEJKI
Podhale - Avia 2:0
Bramki: Dynarek 55' (k), 63' (k).
NASTĘPNA KOLEJKA
(12.08., środa): Wisła P. - Korona II (godz. 18:00), Stal St. - Podlasie, Wisła S. - Lewart (godz. 18:00), Orlęta - Wólczanka (godz. 17:00), Siarka - Podhale, KS Wiązownica - Wisłoka, Stal K. - Chelmsianka, ŁKS Łagów - Hetman, Sokół - Jutrzenka, Cracovia II - KSZO, Avia - pauza.

	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Wisła Sandomierz	2	6	5:1
2	KS Wiązownica	2	6	5:1
3	Sokół Sieniawa	2	6	6:3
4	Wisła Puławy	2	6	5:2
5	Podhale Nowy Targ	2	6	3:0
6	KSZO Ostrowiec Św.	2	3	3:3
7	ŁKS Łagów	2	3	2:1
8	Jutrzenka Giebułtów	2	3	2:3
9	Podlasie Biała Podl.	2	3	2:2
10	Orlęta Radzyń Podl.	2	3	2:3
11	Korona II Kielce	2	3	2:3
12	Wisłoka Dębica	2	3	1:2
13	Stal Kraśnik	2	3	2:2
14	Cracovia II Kraków	2	3	1:1
15	Lewart Lubartów	2	1	0:1
16	Siarka Tarnobrzeg	2	1	0:1
17	Wólczanka Wólka Piłk.	2	0	3:5
18	Chelmsianka Chelrm	2	0	2:5
19	Avia Świdnik	2	0	0:3
20	Hetman Zamość	2	0	0:4
21	Stal Stalowa Wola	0	0	0:0

IV LIGA GR.II

WYNIKI 2. KOLEJKI

Gryf - Huczwa 2:1
Kryształ - Łada 6:0
Unia B. - Grom 0:4
Kłos - Świdnicz. 0:1
Victoria - Granit 3:0
Unia H. - Tomasovia 1:3

	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Tomasovia Tom. Lub.	2	6	11:1
2	Grom Różaniec	2	6	7:1
3	Świdniczanka Świdnik	2	6	5:2
4	Victoria Żmudź	2	4	3:0
5	Gryf Gmina Zamość	2	4	2:1
6	Kryształ Werbkowice	2	3	7:3
7	Huczwa Tyszowce	2	3	4:2
8	Granit Bychawa	2	3	3:3
9	Unia Hrubieszów	2	0	1:6
10	Unia Białopole	2	0	2:8
11	Łada Biłgoraj	2	0	0:9
12	Kłos Gmina Chelrm	2	0	0:9

PIŁKA NOŻNA III LIGA Pewny triumf Wisły Puławy z Jutrzenką Giebułtów. Mogło być jeszcze wyżej

„Mały” wielki Kacprzycki

Drugi mecz i druga wygrana Wisły Puławy. O sobie przypomniał Łukasz Kacprzycki, który swego czasu mierzył się jako zawodnik Lechii Gdańsk przeciwko FC Barcelonie. 26-latek skompletował hat-tricka.

Od pierwszej minuty z nieba lał się zar na zawodników, ale nie zrażało to wiślaków, którzy od początku byli bardzo aktywni. W 11. minucie wynik otworzył Kacprzycki. Popularny „Mały” dopadł do piłki wrzuconej z autu przez Dominika Chebę, którą zgrał jeszcze Mateusz Pielach i nie dał szans bramkarzowi. Trzy minuty później było już 2:0. Kacprzycki huknął z linii pola karnego w samo okienko bramki strzeżonej przez Gugulę. Wiśła dominowała i stwarzała kolejne sy-



Łukasz Kacprzycki trzykrotnie odbierał gratulacje po trafieniach na stadionie w Zabierzowie

tuacje. Po dograniu z lewej strony Bartosiaka nieczysto w piłkę w dogodnej sytuacji trafił Krystian Puton. W 36. minucie hat-tricka mógł skompletować Kacprzycki, który dostał idealne dogranie od Bartosiaka, ale jego

uderzenie cudem z linii bramkowej odbił golkeeper Jutrzenki. Przewaga Wisły nie podlegała dyskusji. Dość powiedzieć, że gospodarze nie oddali żadnego strzału na bramkę Kacpra Kołotyły.

W drugiej połowie pierwsza próba ataku miejscowych dała im gola kontaktowego. Po rzucie różnym celnie główkował Michalec. Gospodarze ruszyli do ataków i w 61. minucie z dystansu niewiele pomylił się jeden z graczy Jutrzenki. Od tego momentu jednak sytuację uspokoił puławianie, a przewagę udokumentowali kolejnym trafieniem. Idealnym wyczuciem popisał się Adrian Paluchowski, który wypuścił w pole karne Kacprzyckiego, a ten strzałem w długi róg bramki zdobył trzeciego gola. Minutę później kontra wiślaków mogła zakończyć mecz. Adrian Paluchowski uderzył na bramkę, piłka minęła bramkarza, ale z linii wybił ją jeden z obrońców. W 89. minucie faulowany w polu karnym był Tomasz Zajac, ale ku zdziwieniu kibiców arbiter nie zdecydował się podyktować jedenastki. Zajac miał jeszcze okazję do zdoby-

cia gola w doliczonym czasie gry, trafił jednak w interweniującego Gugulę.

JUTRZENKA GIEBUŁTÓW - WISŁA PUŁAWY 1:3 (0:2)

Bramki: Michalec 48' - Kacprzycki 11', 14', 73'.

Jutrzenka: Guguła - Michalec, Silczuk, Zieliński (46' Kozicki), K. Kozieł, Kowalski (46' Romuzga), Majcherczyk, Zawadzki (82' Pietrzyk), B. Kozieł, Leśniak, Litewka (46' Kaczor).

Wiśła: Kołotyła - Pigiel, Kiczuk, Pielach, Cheba, K. Puton (65' Cyfert), Skąlecki (86' Piotrowski), Drozdowicz, Bartosiak (65' Zajac), Kacprzycki (86' Brągiel), Paluchowski (77' W. Puton).

Żółte kartki: B. Kozieł, Silczuk, Majcherczyk - Skąlecki, Kiczuk, Cheba, Pigiel.

Sędziował: Detka (Skrzelczyce).

mp

ROZMOWA Z Mariuszem Pawlakiem, trenerem Wisły Puławy

Nie patrzymy w przeszłość, a przed siebie

W Jak podsumujesz spotkanie?

- Zagraliśmy dobre spotkanie. Mielśmy chwilę słabości przy stałym fragmencie gry, kiedy rywale nas przechrtyli. Trzeba być przygotowanym, że rywale zawsze coś wykombinują. Ogólnie to byliśmy zespołem, który powinien zdobyć więcej goli. Tylko nasza nieskuteczność zdecydowała o tym, że wygraliśmy różnicą dwóch bramek. Zwyciężyliśmy i to jest najważniejsze. Mielśmy spotkanie pod kontrolą i triumfowaliśmy zasłużenie. Każdy mecz jest trudny do momentu, kiedy nie strzeli się jednej czy drugiej bramki.

W Jednym z bohaterów został Łukasz Kacprzycki...

- „Mały” jest dużą wartością dla drużyny. Ma duże umiejętności jak na tę klasę rozgrywkową. Pamiętam go jeszcze z Lechii Gdańsk, kiedy grał w Ekstraklasie. Moim zadaniem jako trenera jest to, by go wyciągnąć na jeszcze wyższy poziom. Strzelił trzy gole, ale mógł trafić jeszcze dwa razy. Zagrał dobre zawody, ale wierzę, że tak będzie przynajmniej w co drugim meczu.

W To szósty mecz pod twoją wodzą w lidze i szósta wygrana...

- Nie patrzymy w przeszłość, a przed



siebie. Przed nami Korona II Kielce i Hetman Zamość. Na ten moment nie jesteśmy nawet na miejscu premiowanym awansem, więc jest wiele do zrobienia.

W Dobrze się składa, że z Koroną II zagramy teraz, a nie przykładowo we wrześniu?

- Zmieniły się przepisy i nie może być dużych „zejść” zawodników z pierwszych składów. Pierwszy zespół Korony dopiero wznawia zajęcia.

W W weekend zagramy na wyjeździe z Hetmanem...

- Wszyscy wiedzą, że mieli duże problemy organizacyjne, ale to nie oznacza, że oddadzą nam punkty za darmo. Wszędzie i z każdym musimy walczyć.

mp

NASTĘPNA KOLEJKA

TYPUJE Mateusz Połynka, dziennikarz „Wspólnoty”

3. KOLEJKA

Wiśła S. - Lewart 2:0
Orlęta - Wólczanka 1:2
Wiśła P. - Korona 2:1
Stal St. - Podlasie 1:1

4. KOLEJKA

Lewart - Wiązownica 1:1
Hetman - Wiśła P. 0:2
Jutrzenka - Orlęta - przeł.
Podlasie - pauza

mp

KSZO 1920 Ostrowiec Świętokrzyski - Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski 2:0 (0:0)

Pierwsza porażka drużyny Bożyka

Przed przerwą dwa razy kolegów ratował Bartosz Klebaniuk, w drugiej połowie i on musiał skapitulować. Przed Orlętami trudny i pracowity tydzień.

Trener Artur Bożyk nie zaskoczył składem, delegował do gry dokładnie taką jedenastkę jak w meczu z Podlasiem. Opiekun KSZO Marcin Sasal z kolei pozmieniał sporo, bo po pierwszej ligowej porażce nastroje w Ostrowcu były raczej kiepskie.

Mamy bramkarza!

W pierwszej połowie gra była wyrównana, przy piłce częściej byli wprawdzie gospodarze, ale groźnie pod bramką gości było tylko wtedy, kiedy obrońcy musieli odsunąć się od piłki na 9.15 metra. Dwa razy jednak strzały z rzutów wolnych Tomasza Persony efektownie sparował Klebaniuk.

Zabrakło koncentracji

Po przerwie KSZO mocno przyspieszyło, a defensywa Orląt zaczęła popełniać błędy. W 59. minucie Tomasz Chrzanowski bez opieki znalazł się 10 metrów od bramki gości i otworzył wynik. Biało-zieloni próbowali odpowiedzieć, dobrą zmianę dał Edvinas Baniulis, jednak zabrakło konkretnych sytuacji. W 79. minucie po kilku chaotycznych zagraniach obrońców Bartosz Szydłowski podwyższył prowadzenie. W końcówce meczu strzału z wolnego próbował Patryk Szymala, ale bramkarz był na posterunku. Bliższe zdobycia kuriozalnego gola był Baniulis: wykopywana przez



Artur Bożyk

Trener

Nie byliśmy sobą

- Przed przerwą bramkarz ratował nas dwa razy, ale potem i to nie wystarczyło. Dwa - trzy fragmenty dobrej gry w całym meczu to za mało, żeby myśleć o zwycięstwie. Mielśmy mnóstwo niedokładnych podań. Przeciwnik odniósł zasłużone zwycięstwo, my musimy wyciągnąć wnioski i przygotować się do tego co czeka nas w środę, odzyskać swoją tożsamość, bo dziś nie byliśmy sobą

bramkarza piłka trafiła go w tył głowy i tylko nieznacznie minęła słupek...

Co w tygodniu

W środę na Warszawską przyjedzie Wólczanka Wólka Pełkińska. Przegrała obydwą swoje mecze, więc będzie szczególnie zmotywowana a i bez tego należy do przyjemnych i łatwych przeciwników. W niedzielę zaś piłkarskie święto, mecz Pucharu Polski z Pogonią Siedlce. Które ze spotkań trener uzna za ważniejsze i jak będzie gospodarował składem? W tygodniu z drużyną dalej będzie trenował Hiszpan Alberti-

KSZO 1929 OSTROWIEC ŚWIĘTOKRZYSKI - ORLĘTA RADZYŃ PODLASKI 2:0 (0:0)

Bramki: Chrzanowski (59), Szydłowski (78).

KSZO: Szymkowiak - Głaz, Mężyk, Majewski, Persona (84 Pawlik), P. Kaczmarek, Zaklika, Trochim, Szydłowski, Stanisławski (68 Mąka), Paluch (46 Chrzanowski, 81 M. Kaczmarek).

Orlęta: Klebaniuk - Kursa, Chyla, Szymala, Nowosadko (80 Wiatrak), Kot, Kobiłka, Kamiński, Syryjczyk (60 Baniulis), Kalita, Wojczuk (72 Rycaj)

Żółte kartki: Trochim, Mężyk - Kamiński, Rycaj, Baniulis.

Sędziował: Tomasz Tatarzyński (Kraków).

Widzów: ok. 1000.

NASTĘPNA KOLEJKA

TYPUJE Arkadiusz Kot (Orlęta Radzyń Podlaski)

3. KOLEJKA

Wiśła S. - Lewart 1:0
Orlęta - Wólczanka 2:0
Wiśła P. - Korona II 2:0
Stal St. - Podlasie 4:1

4. KOLEJKA

Lewart - Wiązownica 1:1
Hetman - Wiśła P. 3:0
Puchar Polski:
Orlęta - Pogoń 1:1 karnymi
Orlęta

no, o którym już wiemy, że grać w piłkę umie, ale ma duże zaległości treningowe. Dalej z kontuzją pleców zmagają się Jan Bożym, więc dużego pola manewru nie ma. Ale mecze u siebie, kibice pomogą...

Zbigniew Smółko

mp

IV LIGA GR.I

WYNIKI 2. KOLEJKI

Opolanin - Bizon 2:1
Huragan - Lutnia 2:0
Górnik II - Powiślak - przeł.
Orlęta - Start 3:1
Lublin. - Sparta 3:0
POM - Włodawianka 2:3

	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Huragan Między. Podl.	2	6	6:0
2	Opolanin Opole Lub.	2	6	6:1
3	Orlęta Łuków	2	3	3:5
4	Powiślak Końskowola	1	3	3:2
5	Bizon Jeleniec	2	3	3:3
6	Lutnia Piszczac	2	3	3:3
7	Lublinianka Lublin	2	3	5:3
8	Włodawianka	2	3	4:4
9	Start Krasnystaw	2	3	2:3
10	Górnik II Łęczna	1	0	0:1
11	POM Iskra Piotrowice	2	0	3:6
12	Sparta Rejowiec	2	0	0:7

NASTĘPNE KOLEJKI

(12.08., środa): Powiślak - Orlęta (godz. 17:00), Lutnia - Lublinianka (godz. 17:00), Bizon - POM Iskra (godz. 17:00), Włodawianka - Huragan (godz. 17:00), Start - Opolanin (godz. 17:30), Sparta - Górnik II (godz. 17:00).

(15/16.08): Opolanin - POM Iskra (sob., godz. 17:00), Huragan - Bizon (sob., godz. 17:30), Górnik II - Lutnia (niedz., godz. 11:00), Orlęta - Sparta (sob., godz. 12:00), Start - Powiślak (sob., godz. 17:00), Lublinianka - Włodawianka.

Pucharowa niedziela

W minioną niedzielę odbyło się 10 spotkań II rundy Pucharu Polski na szczeblu Białkopodlaskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej.

WYNIKI II RUNDY

Orlęta II Łuków - Orkan Wojciechów 1:0
Tur Turze Rogi - Armaty Stoczek Łuk. 1:7
Huragan II Międzyrzec Podl. - Młodzieżówka Radzyń Podl. 5:3
Kujawiak Stanin - AR-TIG I Huta Dąbrowa 1:1, k. 5:4
Krzna Rzeczyca - Agrotex Milanów 3:4
LZS Dobryń - Niwa Łomazy 6:1
Absolwent Domaszewnica - ŁKS Łazy 2:3
Az-Bud Komarówka Podl. - Tytan Wisznice 1:5
Unia I Żabików - Rogo Rogoźnica 0:0, k. 4:5
Unia Krzywda - Sokół Adamów 1:1, k. 4:2
AR-TIG Huta Dąbrowska - Orzeł Zalesie 0:3 (walkower)
Lutnia II Piszczac - OKS Biała Podl. - GLKS Rokitno (26.08., godz. 17:00)

IV LIGA Komplet punktów beniaminka z Opola Lubelskiego. Bizon stawił opór

Wrócił z wesela i został bohaterem

Drugi mecz w IV lidze i druga wygrana. Opolanin znakomicie wszedł do wyższej klasy rozgrywkowej. Dwa trafienia dla zespołu Daniela Szewca zdobył Filip Drozd.

28-latek swoją dotychczasową przygodę z piłką miał w klubach III ligi. Rozegrał mnóstwo spotkań i zdobył bardzo dużo goli w barwach: Stali Kraśnik, Motoru Lublin. W pierwszej kolejce w Łukowie nie zagrał, gdyż wraz z Mateuszem Matysiakiem był u brata na weselu. Żenił się Marcin Matysiak, bramkarz Bałtyku Gdynia, a Matysiakowie i Drozdowie to rodzina.

- Cieszymy się, że Filip jest już z nami. Daje nam olbrzymią jakość. Nawet w dzisiejszym meczu, gdyby go nie było, mielibyśmy o wiele ciężiej - mówi Daniel Szewc, który chwalił drużynę Bizona. - To bardzo dobrze zorganizowany zespół. Jestem spokoj-



Bohater Opolanina - Filip Drozd (pierwszy z prawej)

ny o byt beniaminka w tej klasie rozgrywkowej. Widać trenerską Rafała Borysiuka, z którym razem grałem w Orleciech Radzyń Podlaski, a teraz rywalizowaliśmy na ławkach szkoleniowych - dodaje.

Opolanin nie stwarzał wielkich sytuacji. - Próbowaliśmy atakować, być przy piłce. Brakowało „setek”. Rywale byli czujni, chociaż szybko zdołaliśmy ich przełamać. Szkoda, że nie poszliśmy za ciosem - mówi Szewc.

Miejscowi wygrywali od 11 minut, kiedy to Drozd zdecydował się na strzał z 25 metrów. Piłka po rykoszecie wpadła w samo okienko. Włodzimierz Lisiewicz był bez szans. Gdy wydawało się, że nasi zjedzą do szatni przy minimalnym prowadzeniu, Łukasz Samociuk dośrodkował na szósty metr, a tam nieszcześliwą interwencję zaliczył Krystian Rodzik, który zaskoczył siebie, kolegów i Michała Adamczyka między słupkami.

Na drugą część szkoleniowiec Opolanina zdecydował się na zmianę ustawienia. - To wyszło nam na plus, chociaż nie umieliśmy tego potwierdzić. Co więcej, goście mieli piłkę na objęcie prowadzenia, jednak świetnie spał się nasz bramkarz, broniąc uderzenie w sytuacji sam na sam z Samociukiem. Minuty miały i zanosilo się na podział punktów. Nic z tych rzeczy, w 85 minucie Drozd ponownie dał o sobie znać. Skończył zespołową akcję uderzeniem w sytuacji oko w oko z Lisiewiczem, tuż przy słupku.

W ostatnich fragmentach bliski szczęścia był Jakub Dołęga, jednak uderzenie obronił Adamczyk, a przy większym szczęściu Drozd mógł skompletować hat-tricka.

OPOLANIN OPOLE LUBELSKIE - BIZON JELENIEC 2:1 (1:1)

Bramki: F. Drozd 11', 85' - Rodzik 44'.

Opolanin: Adamczyk - Wesółowski, Matysiak, Siudy, Rodzik

(46' Leziak), Lutsyk, Sałaciński, D. Banach, Szewc (90' Pałka), F. Drozd, Król (75' Koneczny). **Bizon:** Lisiewicz - Dan. Osiał (65' Gliniak), Bulak, Kania, Bogucki (70' Goławski), Olek, Maddejski, Botwina (70' Rostół), A. Osiał, Samociuk, Borkowski (55' Dołęga).

Żółte kartki: Siudy, Koneczny. **Sędziował:** Woliński (Lublin).

NASTĘPNE KOLEJKI TYPUJE Daniel Szewc, Opolanin

3. KOLEJKA
Sparta - Górnik II 2:2
Start - Opolanin 0:1
Powiślak - Orleeta 3:1
Lutnia - Lublinianka 2:1
Bizon - POM 2:1
Włodawianka - Huragan 1:3

4. KOLEJKA
Górnik II - Lutnia 1:2
Opolanin - POM 1:0
Huragan - Bizon 1:1
Orleeta - Sparta 2:1
Start - Powiślak 2:2

mp

IV LIGA Koronawirus stanął na przeszkodzie. Zagrają w środku tygodnia

Tylko trening zamiast meczu

Nie doszło do spotkania Górnika II Łęczna z Powiślakiem Końskowola. Taką decyzję podjął Wydział Gier Lubelskiego Związku Piłki Nożnej.

Badania w Łęcznej

Informacja dotarła do obu klubów w piątkowy wieczór. Jak udało się nam ustalić, decyzja wynika z faktu wprowadzenia reżimu sanitarnego na stadionie Górnika Łęczna z uwagi na udział pierwszej drużyny w rozgrywkach Fortuna 1 Liga oraz meczów Górnika w Ekstralidze kobiet i konieczności zminimalizowania ryzyka zarażenia się COVID-19 przez zawodników oraz

pracowników klubu. 10 sierpnia wszyscy w Łęcznej będą przechodzili badania na obecność koronawirusa.

Zaburzona praca

- Dostałem informację od prezesa klubu, iż mecz jest odwołany. Musieliśmy się do tego dostosować. Nie mieliśmy nic do powiedzenia. Żałuję, że nie powalczymy o punkty z Powiślakiem. To burzy nam pracę treningową. Będziemy musieli pięknego dnia w środku tygodnia spotkać się i zagrać. Nie wiemy, kiedy to nastąpi. Czekamy na nowy termin. Zdecyduje o tym Lubelski Związek Piłki Nożnej - mówi Sławomir Pogonowski, trener Górnika II.

Ostry trening

- Oficjalną informację o tym, że nie jedziemy do Łęcznej, otrzymałem w piątek o godz. 21. Rozumiem procedury w pierwszej lidze i nic nie zrobimy. Chcieliśmy grać, lecz to tylko życzenia. Długo musieliśmy czekać na granie i teraz znowu mamy przerwę. W dniu spotkania normalnie trenowaliśmy. Nie będą ćwiczyć ci, którzy mają drobne urazy. Inni będą ostro trenować - mówi Kamil Witkowski.

Prawie w komplecie z Orleetami

Gdyby w weekend doszło do meczu, niezdolny do gry byłby Krystian Kobus i najprawdopo-

dobnie Sławomir Radzikowski. Na środowe starcie z Orleetami Łuków powinni być gotowi. Wiadomo, że Adrian Dudkowski jest po poważnej kontuzji i będzie musiał pauzować przez długie miesiące.

NASTĘPNE KOLEJKI TYPUJE Sławomir Pogonowski, Górnik II

3. KOLEJKA
Sparta - Górnik II 0:1
Start - Opolanin 0:3
Powiślak - Orleeta 2:0
Lutnia - Lublinianka 1:1
Bizon - POM 0:1
Włodawianka - Huragan 0:1

4. KOLEJKA
Górnik II - Lutnia 1:0
Opolanin - POM 2:0
Huragan - Bizon 2:0

Orleeta - Sparta 3:1
Start - Powiślak 0:3

NASTĘPNE KOLEJKI TYPUJE Kamil Witkowski, Powiślak

3. KOLEJKA
Powiślak - Orleeta 4:1
Sparta - Górnik II 1:1
Start - Opolanin 1:2
Lutnia - Lublinianka 1:2
Bizon - POM 2:1
Włodawianka - Huragan 1:3

4. KOLEJKA
Start - Powiślak 1:3
Górnik II - Lutnia 2:1
Huragan - Bizon 3:1
Orleeta - Sparta 2:2

mp

Znamy pary pucharu

Z udziałem przedstawiciela GKS-u Abramów w siedzibie Lubelskiego Związku Piłki Nożnej odbyło się losowanie par III rundy Pucharu Polski na szczeblu LZPN w sezonie 2020/2021.

W sumie odbędzie się 10 spotkań. Dużo szczęścia mieli gracze POM-u Iskry Piotrowice, którzy zameldowali się w kolejnej rundzie ze względu na to, że w losowaniu wzięła udział nieparzysta ilość ekip. Pozostałe spotkania będą rozgrywane do wyłonienia zwycięzcy. Przy remisie w regulaminowym czasie gry wykonywane będą serie rzutów karnych.

Gospodarzami są zespoły wy-

stępujące w niższej klasie rozgrywkowej w sezonie 2020/2021. W przypadku drużyn z tej samej klasy rozgrywkowej gospodarzami są ekipy występujące w wyższej klasie rozgrywkowej w sezonie 2019/2020 lub sklasyfikowane na wyższym miejscu w tabeli danych rozgrywek w poprzednim sezonie.

IV runda Pucharu Polski odbędzie się 16 września (środa) o godz. 17:00. Spotkają się w niej zwycięzcy meczów III rundy, do których zostaną dołosowane zespoły z III ligi z terenu Lubelskiego Związku Piłki Nożnej (okręg).

PARY III RUNDY PUCHARU POLSKI

(26.08., godz. 17:45)

Sokół Konopnica - Górnik II Łęczna
Wisła Anopol - Lublinianka Lublin
Orleeta Urzędów - Powiślak Końskowola
Wisła II Puławy - Granit Bychawa
GKS Abramów - KS Drzewce
LKS Poniatowa Wieś - Avia II Świdnik
Stal Poniatowa - Garbarnia Kurów
Błękit Cynców - Polesie Kock
Piaszkowia Piaski - Świdniczanica
Świdnik Mały
Janowianka Janów Lubelski - Opolanin Opole Lubelskie
POM Iskra Piotrowice - wolny los

mp

Niezgoda zagra w finale

Wygraną 2:1 zakończył się mecz półfinałowy turnieju MLS is Back Tournament na Florydzie. Portland Timbers z Jarosławem Niezgoda w składzie pokonał 2:1 Philadelphię Union.

Wychowanek Opolanina Opole Lubelskie i były gracz Wisły Puławy wszedł na boisko w 56. minucie za Jeremiego Ebobisse'a. W drugim półfinale zagrają Orlando City SC i Minnesota United FC. Finał zostanie rozegrany 12 sierpnia w Bay Lake. Zwycięzca turnieju zapewni sobie awans do Ligi Mistrzów CONCACAF. Punkty uzyskane w ramach turnieju będą uwzględnione w tabeli sezonu zasadniczego MLS.



Zespół Jarosława Niezgody awansował do finału turnieju (fot. facebook.com/pg/portlandtimbers)

mp

KLASA OKRĘGOWA

WYNIKI 1. KOLEJKI

Stal - Niemce 2:2
Polesie - Janów. 0:5
Piaszkowia - Wisła II 4:3
Motor II - Garbarnia 4:3
Sokół - Orion 2:2
Stróża - Orleeta 2:1
Mazowsze - Avia II 1:2
Ruch - Tęcza 1:4

	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Janowianka	1	3	5:0
2	Tęcza Bełżyce	1	3	4:1
3	Stal Poniatowa	1	3	3:0
4	Motor II Lublin	1	3	4:3
5	Piaszkowia Piaski	1	3	4:3
6	LKS Stróża	1	3	2:1
7	Avia II Świdnik	1	3	2:1
8	Orion Niedrzwica	1	1	2:2
9	Sokół Konopnica	1	1	2:2
10	Wisła II Puławy	1	0	3:4
11	Garbarnia Kurów	1	0	3:4
12	Mazowsze Stężyca	1	0	1:2
13	Orleeta Urzędów	1	0	1:2
14	Ruch Ryki	1	0	1:4
15	GKS Niemce	1	0	0:3
16	Polesie Kock	1	0	0:5

NASTĘPNE KOLEJKI

(12.08., środa): GKS Niemce - Polesie (godz. 17:00), Garbarnia - Stal (godz. 18:00), Mazowsze - Wisła (godz. 17:00), Orion - Tęcza, Orleeta - Piaszkowia, Janowianka - LKS Stróża, Sokół - Motor II, Ruch - Avia II.

(15/16.08): Polesie - Garbarnia (niedz., godz. 17:00), LKS Stróża - GKS Niemce (sob., godz. 11:00), Ruch - Wisła II (sob., godz. 17:00), Motor II - Orion, Piaszkowia - Janowianka, Mazowsze - Orleeta, Tęcza - Avia II.

mp

KLASA - GR. I

PROGRAM 1. KOLEJKI

(15/16.08)

Sygnal - Gościeradów
Perła - Ruch
Unia - Stok
Potok - Stal II
Wisła J. - Wisła A.
Iskra - Płomień
Elżbieta - Sygnal
Kowalin - Poniatowa Wieś

mp

KLASA A - GR. II

PROGRAM 1. KOLEJKI

(15/16.08)

Żyrzyniak - Bogucin (sob., godz. 16:00)
Wodniak - Wawel (sob., godz. 11:00)
Wilki - GLKS Michów (niedz., godz. 11:00)
Gabarytt - Góra Puł. (niedz., godz. 12:00)
Serokomla - Orły (niedz., godz. 11:00)
Drzewce - Kadet (sob., godz. 14:00)
Draco - Amator (sob., godz. 14:00)
Skrobów - Hetman (niedz., godz. 18:00)

mp

PIŁKA NOŻNA KOBIET - EKSTRALIGA

Zaczęły od pogromu

Piłkarki Górnika z wysokiego „C” rozpoczęły sezon 2020/2021 w Ekstralidze.

Łęcznianki w premierowym spotkaniu sezonu rozbiły na wyjeździe 6:0 Rolnika Biedzychowice.

Faworyt niedzielnego spotkania mógł być tylko jeden. Wszak mistrzyni kraju i zdobywczyni Pucharu Polski w poprzednim sezonie jechały na teren przedostatniej drużyny ostatniej edycji rozgrywek.

Zielono-czarne szybko potwierdziły, że nie przyjechały na teren rywalek, by powoli łapać wiatr w żagle na rozpoczęcie sezonu. Już w 5 minucie było 1:0 dla Górnika za sprawą trafienia Nikoli Karczewskiej. Kilkadziesiąt sekund później „Górniczki” podwoiły prowadzenie, a na listę strzelczyń wpisała się Patricia Hmirova. Kilkaście minut później losy rywalizacji zostały właściwie rozstrzygnięte, po tym jak z rzutu karnego trzecią bramkę dla łącznianek zdobyła Ewelina Kamczyk. Po przerwie padły jeszcze trzy bramki. Drugie trafienie do swojego dorobku dołożyła Karczewska, gospodynie raz wbiły piłkę do własnej siatki, a wynik w 70 minucie ustaliła Maja Osińska.

LKS ROLNIK BIEDRZYCHOWICE - GKS GÓRNIK ŁĘCZNA
0:6 (0:3)

Bramki: Karczewska 5', 69', Hmirova 6', Kamczyk 18' (k), sam. 59',

Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1. Czarni Sosnowiec	1	3	8-0
2. Górnik Łęczna	1	3	6-0
3. UKS SMS Łódź	1	3	2-0
4. Śląsk Wrocław	1	3	2-1
5. KKP Bydgoszcz	1	3	1-0
6. GKS Katowice	1	1	1-1
7. Medyk Konin	1	1	1-1
8. ROW Rybnik	1	0	1-2
9. APLG Gdańsk	1	0	0-1
10. AZS UJ Kraków	1	0	0-2
11. Rolnik Biedzychowice	1	0	0-6
12. Olimpia Szczecin	1	0	0-8

Osińska 70'.

Górniki: Palińska, Dyguś (77' Rżany), Górnicka, Siwińska, Niedbała (46' Zawadzka), Grec (70' Osińska), Lefeld (46' Ratajczyk), Hmirova, Rapacka (64' Głęb), Kamczyk, Karczewska.

Wyniki 1 kolejki:

Rolnik - Górnik 0:6
Czarni - Olimpia 8:0
Gdańsk - Bydgoszcz 0:1
Medyk - Katowice 1:1
Rybnik - Śląsk 1:2
Łódź - Kraków 2:0

Następna kolejka (15-16.08.):

Górnik - Kraków (15.08, g. 11),
Śląsk - Łódź, Katowice - Rybnik,
Bydgoszcz - Medyk, Olimpia -
Gdańsk, Rolnik - Czarni

Dominik Smagała

PIŁKA NOŻNA KOBIET - EKSTRALIGA

Niczego nie bronimy
My znowu walczymy o mistrza

- Rolnik jest to już inny zespół, niż jeszcze w poprzednim sezonie. Doszło do niego kilka nowych zawodniczek. Uważam, że rywalki zagrały z nami bardzo dobrze. Z tym, że... zderzyły się z Górnikiem Łęczna - podsumowuje pierwszy mecz sezonu piłkarek Górnika Piotr Mazurkiewicz, trener mistrzyni Polski.

W Jak Pan ocenia wasz premierowy mecz w sezonie 2020/2021?

- Cieszymy się, że wreszcie mogliśmy rozpocząć rywalizację na boisku. Trenowanie trenowaniem, ale czekaliśmy już z utęsknieniem na start Ekstraligi. Rolnik jest to już inny zespół, niż jeszcze w poprzednim sezonie. Doszło do niego kilka nowych zawodniczek. Uważam, że rywalki zagrały z nami bardzo dobrze. Z tym, że... zderzyły się z Górnikiem Łęczna. Szybko strzelone przez nas gole sprawiły, że potem przejęliśmy kontro-



lę nad meczem. Musimy jeszcze pracować nad skutecznością, bo kilku sytuacji nie byliśmy w stanie wykorzystać. Warto oddać zawodniczkom, że przy temperaturze 33 stopni, zagrały na dużej intensywności. Zmierzyliśmy, ile kilometrów przebiegły. Rdzę było widać u piłkarek, nie ma w tym nic dziwnego. Żaden sparing, gra kontrolna czy wewnętrzna nie odda tego, co mecz w lidze. Tu jest presja wyniku, rywale mający swoje ambicje. Były niedokładności w naszej grze, same zawodniczki to zauważyły. Dobrze, że jest u nich ta świadomość.

W Zaskoczeniem pierwszej kolejki może być remis faworyzowanego Medyka Konin z GKS-em Katowice.

- Pytano mnie już o to. Myślę, że nie będzie łatwych zwycięstw w Ekstralidze w tym sezonie. W pierwszej kolejce, poza wygranymi Górnika i Czarnych, był remis i nieznaczne wygrane. Tylko przez chwilę oglądałem mecz Medyka z GKS-em, będę analizował tych rywali dopiero przed meczem z nimi. Można jednak stwierdzić, że ten remis jest pewnym zaskoczeniem, bo Medyk był faworytem.

W W Ekstralidze są nowe zespoły, są też nowe zawodniczki. Niektóre z nich ze stosunkowo egzotycznych kierunków. Jak to wpłynie na rozgrywki?

- Rzeczywiście, są np. zawodniczki z Afryki. Najlepiej ocenić takie posunięcia klubów po czasie. Ale można sobie zadać pytanie, czy to podniesie poziom sportowy ligi? Czy ten kierunek jest dobry? Ja w Górniku stawiam przede wszystkim na Polki z prostego powodu. Każda zagraniczna piłkarka

zabiera miejsce w ekstraligowej drużynie polskiej zawodniczce. Wymuszone na klubach przez PZPN miejsce dla młodzieżowców w drużynach męskiej piłki przyniesie efekty, po pewnym czasie. Jeśli chcemy podnieść poziom polskiej piłki, to przez reprezentację, młodzieżową lub seniorską. Idę w tym kierunku z pełną premedytacją. Wprowadzimy młode zawodniczki. Czasem zapłacimy za to stratą bramki, ale taka jest tego cena.

W Drużyna nie jest nasyciona już sukcesami, jakie Górnik osiągnął w ostatnich sezonach?

- Zawodniczki fajnie pracują, w drużynie jest kapitalna atmosfera. Wiemy, co chcemy osiągnąć. Wiemy też, że nikt się nie położy przed Górnikiem. Start w nowy sezon oceniam pozytywnie. Myślę, że nie ma w klubie nasycenia sukcesami z ostatnich sezonów. My niczego nie bronimy. My znowu walczymy o mistrza Polski. Co osiągnęliśmy, to jest w historii klubu, ale teraz mamy nowy sezon.

Dominik Smagała

Polesie rozbite na inaugurację

Polesie Kock zaliczyło bardzo bolesną porażkę na inaugurację sezonu 2020/2021 w piłkarskiej lubelskiej klasie okręgowej. Podopieczni trenera Grzegorza Białka przegrali w sobotę na swoim terenie z Janowianką Janów Lub. 0:5.

Przebudowany i młody zespół Polesia już na początek sezonu stanął przed sporym wyzwaniem, bo do Kocka przyjechała Janowianka, jedna z mocniejszych ekip w lidze. Niespodzianki nie było - zespół Grzegorza Białka przegrał, i to bardzo zdecydowanie.

Od początku meczu przewagę na boisku zyskali goście, którzy od razu ruszyli do mocnych ataków. Na efekt trzeba było poczekać do 26 minuty, gdy po błędzie obrońców Polesia do bramki gospodarzy trafił Łukasz Piecyk. Podobnie wyglądała druga bramka dla Janowianki, której autorem w 39 minucie był Grzegorz Sobótka.

W drugiej połowie koczanie próbowali odrobić straty. Okazje strzeleckie mieli Arkadiusz Adamczyk, który trafił w poprzeczkę, czy Sebastian Guz, który spudłował. Przyjezdni wyszli z ataków Polesia obronną ręką i w końcówce posta-

ZYBKAREHABILITACJA?

Przed zawodnikami Polesia dwa mecze w przeciągu czterech dni. W najbliższą środę (12 sierpnia) koczanie zagrają na wyjeździe z GKS-em Niemce, który także sezon zaczął od porażki - 0:3 ze Stalą Poniatowa. W niedzielę natomiast (16 sierpnia) Polesie podejmie na swoim terenie Garbarnię Kurów, która była bliska wywiezienia punktu z terenu Motoru II Lublin

TYPY LEONA FILIPKA

Niemce - Polesie 1:3
Polesie - Garbarnia 2:1

wili kropkę nad „i”. A konkretnie trzy kropki. W dwie minuty dwa kolejne trafienia zanotował Piecyk, kompletując jednocześnie hat-tricka. W doliczonym czasie gry piątego gola dla Janowianki strzelił Jurij Perin.

POLESIE KOCK - JANOWIANKA JANÓW LUB.
0:5 (0:2)

Bramki: Piecyk 26', 80', 82', Sobótka 39', Perin 90' +2.

Polesie: Parzyszek - Dobosz, Golda, Zieliński, Majcher, M. Białek, Muzyka (80' J. Guz), K. Niedziela (46' S. Guz), Marzęda (75' Pożarowszczyk), Pikul,



Leon Filippek
kierownik drużyny Polesia

Zasłużenie, ale może trochę zbyt wysoko

W pierwszej połowie zostaliśmy w szatni. Rywale nas zaskoczyli, objechali - tylko się broniliśmy. Zanim goście strzelili nam pierwszego gola w 26 minucie, mieli już z osiem rzutów różnych. Poza ostatnim golem, to wszystkie bramki Janowianki były zdobywane po naszych błędach. To bardzo bolesna porażka. Przegraliśmy zasłużenie, ale może trochę zbyt wysoko. Spodziewaliśmy się, że możemy przegrać, ale nie tak zdecydowanie

Adamczyk.

Żółte kartki Polesia: Golda, Adamczuk, Zieliński.

Dominik Smagała

PIŁKA NOŻNA - LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA

GKS zaczął sezon od porażki

Podopieczni trenera Bartłomieja Janiszewskiego przegrali w Poniatowej 0:3 na inaugurację piłkarskiego sezonu w lubelskiej klasie okręgowej. - Mieliliśmy swoje okazje bramkowe, ale ich nie wykorzystaliśmy. To się zemściło - podsumowuje szkoleniowiec.

GKS Niemce sezon zaczął od wyjazdu na bardzo trudny teren. Ekipa z powiatu lubelskiego mierzyła się bowiem na wyjeździe ze Stalą Poniatowa, jednym z głównych faworytów do awansu do IV ligi.

W pierwszych minutach spotkania GKS potrafił jednak zaskoczyć faworytów. Drużyna z Niemiec potrafiła stworzyć sobie kilka sytuacji strzeleckich, ale za każdym razem na wysokości zadania stawał bramkarz gospodarzy. Potem inicjatywę przejęli gospodarze. Najpierw - w 26 minucie, Stal wyszła na prowadzenie po голу Huberta

MECZ PRZEGRANYCH

W następnej kolejce (12 sierpnia) GKS zagra w Niemcach z Polesiem. Będzie to konfrontacja dwóch zespołów, które wyraźnie przegrały w pierwszej serii gier. Potem, w sobotę (15 sierpnia, godz. 11) ekipa z Niemiec zagra na wyjeździe z LKS-em Stróża, przedostatnią drużyną lubelskiej okręgówki z poprzedniego sezonu

TYPY WSPÓLNOTY

GKS Niemce - Polesie Kock 1:1
LKS Stróża - GKS Niemce 1:0

Poleszaka. Następnie, niedługo po przerwie, poniatowianie podwyższyli prowadzenie dzięki Karola Łubkowskiego. Golem na 3:0 mecz zamknął Poleszak.

STAL PONIATOWA - GKS NIEMCE 3:0 (1:0)

Bramki: Poleszak 26', 79', Łubkowski 58'.

Stal: Rybarczyk - S. Węgorowski (82' Radziejewski), Poleszak, S. Pyda I (82' Wawer), Łubkowski, Sobkowicz (79' Żyszkiewicz), Pikuła (87' Tadelewicz), Stałęga, Parada (70' Sójka), Kucharczyk, S. Pyda II.
GKS: Lis - Snopkowski,

Bartłomiej Janiszewski
trener GKS-u Niemce**Stal wygrała zasłużenie**

W skrócie można ten mecz podsumować tak: niewykorzystane sytuacje się mszczą. Po 10 minutach mogliśmy prowadzić 3:0, ale tego nie wykorzystaliśmy. Potem gra się wyrównała, a przeciwnik wykorzystał każdy nasz błąd. W końcówce gra siadła, nasze morale opadło. Stal wygrała zasłużenie. Drużyna dopiero się buduje, w pierwszej jedenastce w meczu w Poniatowej miałem sześciu nowych zawodników. Trzeba cierpliwie czekać, aż zespół się zgra. To jest sport, może zaskoczmy już w kolejnym meczu? Myślę jednak, że prawdziwą wartość GKS Niemce pokaże dopiero we wrześniu

Nalepa, Leszczyński, Czajka (46' Tatar), Majewski, Pusiak, Skrzypek (58' Grzegorzczyk), Gutek (66' Stępiński), Ostrowski (75' Sidor), Samarczenko (85' Kępka).
Żółte kartki: Parada - Snopkowski, Tatar, Samarczenko, Majewski.

dsm

Charytatywna wyprawa rowerowa Janusza Kobyłki

Dwa i pół tysiąca kilometrów rajdu dla krwiodawstwa

- W Częstochowie spotkałem małżeństwo, pani mówi: „Na Lubelszczyźnie cały dzień wczoraj lało, pan tak jechał w deszczu?”. Odpowiadam, że tak, a pani na to: „To my pójdziemy oddać krew dla pana, za to, że pan tyle kilometrów sam jedzie w takim celu” - mówi Janusz Kobyłka. Po raz kolejny pokonał rowerowy szlak, żeby promować szlachetny cel. Tym razem krwiodawstwo.

Janusz Kobyłka z Lubartowa dał się poznać jako wytrwały cyklista, który co roku rusza w daleki rajd rowerowy nie tylko dlatego, że kocha dwa kółka. Zawsze ma jakiś cel - pierwszy raz, dwa lata temu, objechał całą Polskę dookoła, żeby pomóc w zbieraniu pieniędzy na leczenie małej Bianki Dzieciół chorej na tzw. kłutwę Ondyny. Rok temu przejechał ponad dwa tysiące kilometrów dla dzieci - podopiecznych fundacji Stella. Teraz przejechał 2500 kilometrów, żeby propagować ideę krwiodawstwa. Szlak rajdu miał na mapie kształt serca.

- Bezennym darem, jaki w sobie mamy, jest krew. Nie wszyscy zdają sobie sprawę, jak cenny jest ten skarb, którym możemy się podzielić z potrzebującymi. Krwi nie kupimy w sklepie, nie pożyczymy od sąsiadów. Oddając krew, możemy uratować komuś życie - powiedział pan Janusz w rozmowie ze „Wspólnotą” przed rozpoczęciem rajdu. Pomysł takiej wyprawy zaproponowano panu Januszowi rok temu, gdy był na stażu w PCK. Ideę zaakceptowało też Regionalne Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Lublinie.

Patronat nad rajdem objął m.in. burmistrz Lubartowa Krzysztof Paśnik. Na szlak Janusz Kobyłka wyruszył 3 lipca. Startował w Lublinie. Pierwszy etap liczący 550 kilometrów odbył na terenie Lubelszczyzny, z Lublina pojechał do Kraśnika,

potem do Tomaszowa Lubelskiego, Zamościa, Chełma, Włodawy, Białej Podlaskiej, Łukowa i Puław. Z Puław ruszył na południe.

100 kilometrów w deszczu

- Co 500 kilometrów robiłem sobie dzień odpoczynku. Pogoda była w kratkę, czasem dawała się we znaki. Najgorszy dzień miałem po wyjeździe z Puław, przejechałem 100 kilometrów. Często był upał, bywało duszno. Czasem silny wiatr bardzo mnie spowalniał, bywały dni, że przez wiatr pokonywałem mniej kilometrów niż planowałem, musiałem to nadrobić w dniu następnym - mówi rowerzysta, który dziennie starał się przejechać około 100 kilometrów. Drogi na trasie rajdu w większości były dobre, ale nie zawsze. - Są drogi, jak ja to nazywam „wczesny Gierek”, są jeszcze odcinki brukowane kociami łbami. Trudno się po takich jeździć, czasem musiałem jechać 10 kilometrów poboczem. Ale w 80 procentach mamy dobre drogi - mówi pan Janusz. Żeby przejechać 2500 kilometrów potrzebny jest dobry, sprawny rower.

wer. - Jechałem na swoim, tylko wymieniłem opony na mocniejsze, antyprzebiciowe, wymieniłem wszystkie linki - mówi cyklista. Głównym celem rajdu było propagowanie honorowego krwiodawstwa. Dlatego, gdy pan Janusz miał się spotkać z burmistrzem jakiegoś miasta, prosił, żeby uczestniczyli w tym lokalne media.

- Mówiłem, że krew to skarb, który każdy ma w sobie, namawiałem do oddawania krwi. Potem rzeczywiście były w tych mediach wzmianki, że jedzie mieszkaniowiec Lubartowa. Bo promowałem też Lubartów przez napisy na sakwach i koszulkach. Spotykałem się z grupami honorowych

krwiodawców, rozmawialiśmy, jak propagować krwiodawstwo. W zajazdach, na sta-



Jednym z miast, które odwiedził Janusz Kobyłka jest Radzyń Podlaski. Spotkał się tam z honorowymi krwiodawcami. Na zdjęciu - Krzysztof Gajdzicki i Jan Kuszpa

cjach paliw, zostawiałem ulotki, rozmawiałem z ludźmi - relacjonuje rowerzysta.

Jedziesz w szlachetnym celu, masz nocleg za darmo

Wszędzie spotykał się z życzliwym przyjęciem.

- W Częstochowie spotkałem małżeństwo, pani mówi: „Na Lubelszczyźnie cały dzień wczoraj lało, pan tak

jechał w deszczu?”. Odpowiadam, że tak, a pani na to „To my pójdziemy oddać krew dla pana, za to, że pan tyle kilometrów sam jedzie w takim celu”. Nocowałem w schroniskach młodzieżowych, zajazdach, pięć razy zdarzyło mi się, że miałem darmowy nocleg. Kiedy właściciele dowiedzieli się, w jakim celu jadę, mówili: „Od pana zapłaty nie bierzemy”. Przecież mnie nie znali, ale na facebook'u znajdowali informacje o moim rajdzie. Miałem też darmowe posiłki. W jednym lokalu pani mówi: „Mój syn jest krwiodawcą, drugi jest w wojsku i też oddaje krew, za to, że pan jedzie w takim celu, ma pan u mnie darmowy poczęstunek”. Miałem lekko skrzywione koło, bo TIR mnie zepchnął na pobocze, w Bytowie pan naprawił i nie chciał zapłaty. To wszystko dawało mi takie wsparcie moralne, że to co robię ma sens - mówi Janusz Kobyłka. W czasie swojego rajdu odwiedził około 40 dużych miast m.in. Radom, Opoczno, Częstochowa, Lubliniec, Radom, Radomsko, Bartoszyce, Wschowa i inne. Oprócz nich odwiedził wiele mniejszych miejscowości. Do Lublina pan Janusz wrócił 4 sierpnia. - Rajd się skończył, ale do końca roku chcę dalej propagować krwiodawstwo. Regionalne Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa też jest zainteresowane, proponują, żebym w przyszłym roku też pojechał na taki rajd - mówi pan Janusz. Współpracą z nim jest zainteresowana też pewna firma farmaceutyczna, ale na razie nie zna szczegółów.

Żeby zawodnik nie uciekał z Lubartowa

Przedstawiciele Urzędu Miasta, MOSiR, Lewartu Lubartów i Orlika Lubartów podpisali porozumienie, dzięki któremu kluby wspólnie będą szkolić młodych piłkarzy.

- Mamy trenerów, zawodników, zdolne dzieciaki. Chcemy prowadzić szkolenia, żeby ci zawodnicy trafiali do Lewartu - mówił burmistrz Krzysztof Paśnik przed podpisaniem porozumienia „Piłkarski Lubartów”. Chodzi o to, żeby zdolna młodzież zostawała w Lubartowie, a nie musiała trenować w klubach z innych miast.

Od wielu lat w kadrze pierwszego zespołu LEWARTU Lubartów, wzrasta liczna zawodników przyjezdnych. W sezonie 2019/2020, kiedy to MKS LEWART wywalczył awans do trzeciej ligi, w kadrze pierwszej drużyny wychowankowie lubartowskich klubów stanowili jedynie 35 proc. zespołu - podkreślają uczestnicy porozumienia.

To ich zdaniem wynik m.in. braku współpracy podmiotów odpowiedzialnych za szkolenie dzieci i młodzieży w piłce nożnej tj. KS ORLIK, MKS LEWART oraz MOSiR. W tym samym czasie wartościowi zawodnicy, którzy zaczynali szkolenie w Lubartowie „migrowali” do innych klubów (np. do Lublina czy Łęcznej).

Porozumienie ma doprowadzić do zwiększenia liczby wychowanków w kadrze pierwszego zespołu LEWARTU, powołań wychowanków lubartowskich szkoleniowców do kadry wojewódzkich w różnych kategoriach wiekowych oraz awansu sportowego wszystkich grup młodzieżowych występujących w lubartowskich klubach.

Porozumienie ma ujednolicić i zwiększyć efektywność szkolenia dzieci i młodzieży w piłce nożnej w Lubartowie m.in. poprzez wspólne tworzenie harmonogramu treningów na każdy sezon meczowy, organizację wspólnych treningów, wystawianie reprezentacji Lubartowa na turnieje i mecze towarzyskie.

Ujednoliceniem systemu szkolenia zajmie się trener koordynator zatrudniony w Miejskim Ośrodku Sportu i Rekreacji.

Porozumienie podpisali burmistrz Krzysztof Paśnik, naczelnik wydziału Promocji, Kultury, Sportu i Komunikacji Społecznej Artur Kuśmierzak, dyrektor MOSiR Aneta Symbor, prezes MKS Lewartu Lubartów Maciej Jaworski i prezes KS Orlik Lubartów Artur Stój.

Na mapie Polski trasa rajdu Janusza Kobyłki ma kształt serca

„Nocowałem w schroniskach młodzieżowych, zajazdach, pięć razy zdarzyło mi się, że miałem darmowy nocleg. Kiedy właściciele dowiedzieli się, w jakim celu jadę, mówili: „Od pana zapłaty nie bierzemy”

Przewodniczący Barczak przoduje w dochodach. Pracuje w Bogdance

Zasiadają w radzie gminy co najmniej drugi rok. Jakiej mają domy? Jakimi samochodami jeżdżą? Sprawdziliśmy!

Radni co roku mają obowiązek złożyć oświadczenia majątkowe.

Zajrzeliśmy do oświadczeń majątkowych radnych ze Spiczyna za 2019 rok. Podane kwoty są kwotami brutto w zaokrągleniu. Większość majątku wchodzi w skład małżeńskiej wspólnoty majątkowej. Przewodniczący rady Artur

Barczak, wspólnie z małżonką, jest właścicielem domu o powierzchni 136 - mkw wartego pół miliona! Nieruchomość jest obciążona kredytem hipotecznym ponad 337 tys. zł. Przoduje także w dochodach osiąganych z pracy w LW Bogdanka,

które w ubiegłym roku sięgnęły trzycyfrowej kwoty 112 tys. zł. To najlepiej zarabiający radny RG Spiczyn. Na koncie ma odłożone ponad 70 tys. zł. Artur Zgierski, właściciel 21 ha gospodarstwa w złożonym oświadczeniu podał jedynie

przychód z tytułu prowadzenia gospodarstwa w niebagatelnej kwocie 306 tys. zł. Cacka na czterech kółkach mają radni Magdalena Domańska, Joanna Gąsior, Łukasz Libera, Sławomir Słomka. Najbardziej oszczędna wydaje

się 38-letnia nauczyciel SP w Januszówce Karolina Saracyn. Radnej udało się odłożyć ponad 145 tys. zaskórniaków, plus 4 tys. zł "w innej walucie".

Magdalena Sych

Imię i nazwisko, wiek, zawód	Zarobki/Dochody	Oszczędności/ Długi do spłacenia	Nieruchomości	Pojazdy
 Artur Barczak 36 lat, przewodniczący rady, Lubelski Węgiel Bogdanka S.A., Korporacja Gwarecka S.A. - elektryk monter urządzeń łączności pod ziemią	112,6 tys. zł - LW Bogdanka, 24,9 tys. zł - Korporacja Gwarecka, 10,2 tys. zł - dieta	Oszczędności: 70,8 tys. zł; długi: 337,3 tys. zł - kredyt hipoteczny na budowę domu	Dom 136 mkw. - 500 tys. zł, działka 0,3 ha - 75 tys. zł	Brak
 Piotr Biedak 33 lata, Zakład Budowlano-Sprzętowy Jacek Krzysiak Sp. z o.o.	36,8 tys. zł - dochód z zatrudnienia, 4,1 tys. zł - dieta	Oszczędności: 5 tys. zł	Brak	Brak
 Magdalena Domańska 37 lat, Urząd Gminy Ulan Majorat, Kierownik Referatu Kultury i Promocji	83,6 tys. zł - dochód z zatrudnienia, 2,1 tys. zł - umowy zlecenie, 4,3 tys. zł - dieta	Oszczędności: 6,2 tys. zł; długi: 183,5 tys. zł - kredyt na budowę domu, 29,7 tys. zł - kredyt na zakup samochodu	Dom 140 mkw. - 400 tys. zł, gospodarstwo (prod. roślinna) 3,03 ha - 70 tys. zł, działka pod dom 0,28 ha - 90 tys. zł	Toyota Avensis 2004 r., Skoda Rapid 2015 r.
 Natalia Dudek 29 lat, młodszy bibliotekarz GBP Spiczyn	11,2 tys. zł - dochód z zatrudnienia, 3,9 tys. zł - dieta, 13 tys. zł - zasiłek z ZUS	Oszczędności: 64,6 tys. zł	Dom 78 mkw. - 100 tys. zł (1/4 własności), działka pod dom 0,14 ha - 30 tys. zł, użytki rolne 0,63 ha - 40 tys. zł (1/4 własności), działka zabudowana domem 7 a - 150 tys. zł	Peugeot 407 2008 r.
 Joanna Gąsior 58 lat, zastępca przewodniczącego rady gminy, emerytka	12,4 tys. zł - dochód z gospodarstwa, 41,1 tys. zł - emerytura, 1,8 tys. zł - umowa zlecenie, 5,4 tys. zł - dieta	Długi: 8 tys. zł - kredyt na zakup ciągnika	Dom 60 mkw. - 10 tys. zł, dom 168 mkw. - 300 tys. zł, gospodarstwo - produkcja roślinna 5,41 ha z zabudową - 18,7 tys. zł	Renault Megane 2000 r., Saab 9-3 2000 r., Ford Scorpio 1985 r., ciągnik 1970 r., ciągnik 1983 r.
 Bolesław Karpiński 72 lat, rolnik	43,7 tys. zł - dochód z gospodarstwa, 4 tys. zł - dieta, 11,2 tys. zł - 1/2 emerytury KRUS	Oszczędności: 64,5 tys. zł	Dom 231 mkw. - 220 tys. zł, gospodarstwo rolne 10,88 ha - 550 tys. zł, stodoła 266 mkw. - 11,3 tys. zł, obora 120 mkw. - 33,5 tys. zł	Ciągnik 1987 r. - 12 tys. zł
 Maria Kasprzycka 61 lat, własna działalność gosp.	5 tys. zł - dieta, 19,3 tys. zł - inne dochody	Oszczędności: 38,4 tys. zł; długi: 26,2 tys. zł - kredyt na rozbudowę domu	Działki rolne 39 a - 5 tys. zł, działka (łąki) 41 a - 4 tys. zł, działka leśna 76 a - 15 tys. zł	Brak
 Paulina Klepka 39 lat, bezrobotna	4,2 tys. zł - dieta	Oszczędności: 4,6 tys. zł	Brak	Peugeot 407 2007 r.
 Daniel Kotowski 34 lata, Netrix Group s.p. z o.o., architekt programista	52,4 tys. zł - umowa o pracę, 2,3 tys. zł - umowa zlecenie, 3,2 tys. zł - dieta	Oszczędności: 3,5 tys. zł; długi: 15 tys. zł - kredyt inwestycyjny	Dom 91 mkw. - 30 tys. zł, gospodarstwo rolne 7 ha - 120 tys. zł, nieruchomość gruntowa 1,44 ha - 10 tys. zł	Brak
 Adam Krzysiak 23 lata, współwłaściciel Domowe Smaki S.C.	600 zł - dochód z własnej działalności gospodarczej, 3,9 tys. zł - stypendium uniwersyteckie, 2,4 tys. zł - dieta	Oszczędności: 5 tys. zł	Brak	Brak
 Agnieszka Krzysiak 44 lata, kucharka w SP Chałęcz	19,5 tys. zł - dochód z zatrudnienia, 4,2 tys. zł - dieta	Brak	Brak	Brak
 Łukasz Libera 30 lat, rolnik	29,2 tys. zł - dochód z gospodarstwa, 3,7 tys. zł - dieta	Oszczędności: 3,9 tys. zł; długi: 13 tys. zł - kredyt nawozowy	Dom 120 mkw. - 200 tys. zł, gospodarstwo rolne 8 ha (dzierżawy 21 ha) - 320 tys. zł	Ciągnik 1989 r., Audi A6 C5 1998 r., Audi A8 D3 2006 r.
 Karolina Saracyn 38 lat, nauczyciel w SP w Januszówce	2,5 tys. zł - dochód z zatrudnienia, 1,1 tys. zł - SP w Sobianowicach, 4,8 tys. zł - dieta	Oszczędności: 145,3 tys. zł, 4,1 tys. w innej walucie	Brak	Brak
 Sławomir Słomka 48 lat, emeryt, Ekotrade Security	36 tys. zł - emerytura, 25,4 tys. zł - Ekotrade, 6,8 tys. zł - Ekotrade Security, 3,9 tys. zł - dieta	Oszczędności: 56,1 tys. zł - lokata, 8 tys. zł - ROR	Dom 160 mkw. - 250 tys. zł, gospodarstwo rolne 5,65 ha - 400 tys. zł	Peugeot 300 2011 r., Peugeot 508 2013 r.
 Artur Zgierski 55 lat, rolnik	4,7 tys. zł - dieta, przychód z gospodarstwa - 306 tys. zł	Oszczędności: 36 tys. zł; długi: 40 tys. zł	Dom 114 mkw. - 80 tys. zł, gospodarstwo rolne 21 ha (15 ha dzierżawy) - 350 tys. zł, dom 183 mkw., działka 0,1 a (budynek gospodarczy)	KIA Sportage 2009 r., ciągnik 2003 r. ciągnik 2007 r., ciągnik 1981 r., kombajn 1988 r., kombajn do buraków, zgrabiarka 2019 r.

Dodatkowo jest to „najinteligentniejsza” ściana w Polsce

Bogdanka ma najdłuższą ścianę na świecie!

LW Bogdanka rozpoczęła eksploatację ściany o rekordowo długim siedmiokilometrowym wybiegu. Znajdująca się w pokładzie 391 w Polu Stefanów ściana to aktualnie najdłuższa eksploatowana ściana w górnictwie węgla kamiennego na świecie.

Przy jej eksploatacji wykorzystywanych będzie wiele innowacyjnych rozwiązań takich jak platforma IIoT (Industrial Internet of Things – internet rzeczy), po raz pierwszy wykorzystywana w polskim górnictwie, cyfrowy model złoża, model geomechaniczny, nowoczesne przenośniki taśmowe wyposażone w unikatowe systemy monitoringu, system monitoringu wyrobisk chodnikowych

wykorzystujący skaning laserowy, narzędzie do usprawniania procesów decyzyjnych czy zakupiony w pierwszym kwartale tego roku nowoczesny kompleks kombajnowy.

Średnie wydobyte dobowe ze ściany może wynieść do 20 tys. ton urobku, ale zdolność kompleksu ścianowego powinna pozwolić w niektórych etapach eksploatacji na wydobyte wynoszące nawet 30 tys. ton urobku na dobę.

Górnicy pojadą na taśmie

Kompleks ścianowy wraz z przenośnikami odstawy oddziałowej został podłączony do wdrażanej platformy IIoT. Neuralgiczne elementy maszyn będą monitorowane poprzez archiwizację danych ich pracy i korelowane ze zdarzeniami górniczymi. Pozwoli to na określenie cyklu życia monitorowanych elementów, co

zostanie wykorzystane do planowania napraw i remontów oraz optymalizacji stanów magazynowych części zamiennych. Zbierane dane z systemów, jak i zdarzeń górniczych w tzw. słowniku awarii posłużą do opracowania algorytmów predykcyjnych zwiększających możliwości przewidywania awarii, rozwiązywania problemów maszyn i urządzeń.

Pozwoli to na skrócenie czasu przestojów sprzętu, a w konsekwencji – redukcję kosztów. Wdrożony system monitoringu deformacji wyrobisk przyścianowych pozwoli z kolei na ocenę intensywności zjawiska oraz prewencję dla zachowania minimalnych wymiarów wyrobisk pozwalających na utrzymanie założonych postępów.

Obecnie trwa proces wdrażania rozwiązania umożliwiającego transport załogi przenośnikami taśmowymi przystosowanymi do

przewozu ludzi, co pozwoli na dalszą poprawę wydajności i efektywnego wykorzystania czasu pracy. Szacuje się, iż rozwiązanie to pozwoli na zwiększenie efektywności ściany o około 10 proc.

Nikt tyle nie drążył na tej głębokości

Ściana o wybiegu ponad 7 km jest aktualnie ścianą o najdłuższym wybiegu na świecie. W przeszłości w Chinach w rejonie Mongolii Wewnętrznej eksploatowano ściany o wybiegach od 8 km do nawet 11 km, jednakże znajdowały się one na niewielkich głębokościach tj. maksymalnie do 300 m poniżej powierzchni terenu.

Tymczasem ściana w Polu Stefanów znajduje się na głębokości od 895 m do 1015 m poniżej powierzchni terenu.

- Bogdanka od lat pozostaje najnowocześniejszą kopalnią wę-

gla kamiennego w Polsce, bycie „Kopalnią Inteligentnych Rozwiązań” to jeden z filarów naszej strategii - powiedział Artur Wasil, prezes LW Bogdanka.

- Do wydobywania ze ściany 1/VIII/391 przygotowaliśmy się od kilku lat, zarówno wykonując roboty chodnikowe jak i opracowując narzędzia cyfrowe. W efekcie będzie to pierwsza w tak wysokim stopniu „inteligentna” ściana w górnictwie węgla kamiennego w Polsce, a także pierwszy przykład tak kompleksowego wykorzystania narzędzi cyfrowych, w tym internetu rzeczy. Warto podkreślić, że pomimo wyzwań związanych z pandemią realizujemy ten projekt zgodnie z harmonogramem, co jest zasługą wszystkich zaangażowanych w ten projekt – dodał.

Kamil Kulig

Spadł z dachu opuszczonego hotelu

W czwartek, 6 sierpnia, ok. godz. 19:20 Lotnicze Pogotowie Ratunkowe otrzymało zgłoszenie o nastolatku, który spadł z wysokiego budynku nad jeziorem Piaseczno.

Nieprzypadkowy 13-latek został przetransportowany do jednego z lubelskich szpitali, z urazami nóg.

Nastolatek wszedł na dach opuszczonego hotelu, bo chciał zrobić telefonem zdjęcie rozciągającego się stamtąd widoku. Nagle 13-latek spadł na ziemię z sześciu metrów.

Opuszczony budynek powstał w 2010 roku jako część dużego ośrodka wypoczynkowego. Jednak inwestycji nie skończono.

Kamil Kulig

Centrum Opiekuńczo-Mieszkalne już działa



Wstępe przecinali m.in. od lewej: prezes PFRON Krzysztof Michałkiewicz, wiceminister finansów Piotr Patkowski, starosta Krzysztof Niewiadomski, dyrektor biura pełnomocnika rządu ds. osób niepełnosprawnych Małgorzata Paprota



Inwestycja została sfinansowana w ramach Solidarnościowego Funduszu Wsparcia Osób Niepełnosprawnych. Na budowę centrum przeznaczono kwotę ponad 2,5 mln zł

To jedyne takie miejsce w całym województwie – podkreślają władze powiatu łęczyńskiego.

W nowo powstałym Centrum Opiekuńczo-Mieszkalnym jest miejsce dla 18 osób z niepełnosprawnościami (w stopniu umiarkowanym i znacznym). 10 pacjentów korzysta z dziennego pobytu, a ośmiu miesz-

ka w centrum na stałe, w jednoosobowych pokojach o wysokim standardzie.

W placówce zatrudniony jest pedagog, psycholog i fizjoterapeuta, którzy będą prowadzili zajęcia mające na celu budowanie u pacjentów większej samodzielności.

Kierownikiem centrum jest Justyna Sawicka, dotychczasowa prezes łęczyńskiej Spółdzielni Socjalnej „Pod dobrym adresem”.

Centrum Opiekuńczo-Mieszkalne to pierwszy obiekt, który będzie tworzył na terenie dawnego szpitala w Jaszczowie większy kompleks dla osób z niepełnosprawnościami. Niebawem w budynku po szpitalu ma powstać zakład opiekuńczo-leczniczy, a także dom seniora. W budynkach dawnej pralni starostwo planuje otworzyć zakład aktywności zawodowej, który stworzy tu ponownie pralnie.

Budowa takiego kompleksu jest odpowiedzią na potrzeby mieszkańców z niepełnosprawnościami, których w powiecie łęczyńskim jest blisko 300.

Roczne utrzymanie centrum oszacowano na 912 tys. złotych. Koszty te również zostały ujęte we wniosku o dofinansowanie inwestycji ze środków Solidarnościowego Funduszu Wsparcia Osób Niepełnosprawnych.

Kamil Kulig

Przewodniczący komisji mówił na sesji... o swojej orientacji

Zaraz po tych słowach radni jednogłośnie przyznali absolutorium wójtowi gminy Milejów Tomasz Surysowi.



Marian Turek, przewodniczący komisji budżetu - Nie będę komplementował [wójta] aż tak bardzo, bo jeszcze pomyśli, że mam inną orientację

Dochody gminy Milejów w 2019 roku zostały wykonane w 87,86 proc. w stosunku do planu, a wydatki w 87,51 proc.

- Jestem pełen uznania za trud wójta, jego wkład pracy i jego myśl przewodnią do przodu na lat kilka. To jest domeną menedżera, który ma jakąś wizję nie tylko na dzisiejszy dzień, żeby chleba się najęść, ale mieć jeszcze go na przyszłość – nie mógł się nachwalić Tomasza Surysia przewodniczący

komisji budżetu rozwoju gospodarczego, budżetu, handlu i usług Marian Turek.

- Nie będę komplementował [wójta] aż tak bardzo, bo jeszcze pomyśli, że mam inną orientację – żartował przewodniczący.

Za wotum zaufania i absolutorium z tytułu wykonania budżetu za 2019 rok dla wójta Surysia głosowali wszyscy radni.

Kamil Kulig

Pijany kierowca skasował słup ogrodzeniowy

GM. PUCHACZÓW: Po wszystkim 21-latek uciekł z miejsca zdarzenia. Jednak szybko wpadł w ręce policji.

W niedzielę, 9 sierpnia, po godz. 23:30 na terenie gminy Puchaczów pijany kierowca audi dachował i uderzył w słup oświetleniowy, po czym uciekł.

Policjanci znaleźli poszukiwane audi na jednej z posesji oddalonej o kilka kilometrów od miejsca zdarzenia.

- 21-letni mieszkaniec gminy Puchaczów tłumaczył, że wypił kilka piw i wsiał za kierownicę

swojego samochodu. Podczas powrotu do domu stracił panowanie nad samochodem i w konsekwencji uderzył w słup ogrodzeniowy. Młody kierowca miał dwa promile alkoholu w organizmie – informuje st. sierż. Izabela Zięba, rzeczniczka policji w Łęcznej.

21-latek będzie musiał pożegnać się na dłuższy czas z prawem jazdy. Ponadto grozi mu do dwóch lat więzienia, sądowy zakaz prowadzenia pojazdów i dotkliwe konsekwencje finansowe.

Kamil Kulig

Karboniaki na drugim miejscu, wyróżniona Natalia Nejman

Po raz siódmy zwyciężcą Festiwalu Kapel Ulicznych i Podwórkowych w Łęcznej została Przeworska Kapela Podwórkowa BEKA.

Na drugim miejscu uplasowały się Sentymalna Kapela z Piask Lubelskich i Górnicza Kapela Podwórkowa Karbon, a na trzecim Kława Ferajna z Białej Podlaskiej.

Puchar Prezesa PGKiM za najlepszą piosenkę targową zdobyła Górnicza Kapela Podwórkowa KARBON.



Jury zaznaczyło, że było pod wrażeniem głosu pochodzącej z Łęcznej Natalii Nejman, wokalistki Stylowej Orkiestry Tanecznej

Wyróżnienia: Szczepreska Kapela Podwórkowa i Stylowa Orkiestra Taneczna.

Kamil Kulig

Cztery auta zderzyły się w Ludwinie



Wypadek miał miejsce w czasie powrotów z jezior po bardzo ciepłym weekendzie

Młody kierowca mercedesa jechał zbyt blisko poprzedzającej go toyoty i nie zdołał wyhamować. To spowodowało efekt domina.

W niedzielę, 7 sierpnia, po godz. 17 w Ludwinie zderzyły się cztery osobówki. W wypadku ucierpiała jedna osoba.

- 21-latek jadący mercedesem nie zachował bezpiecznej odległości od poprzedzającej go toyoty, w kon-

sekwencji czego najechał na tył pojazdu. W wyniku siły uderzenia kierujący toyotą uderzył w tył suzuki, zaś suzuki zderzyło się ze skodą – informuje st. sierż. Izabela Zięba, rzeczniczka łęczyńskich policjantów.

Policjanci ustalili, że kierowcy byli trzeźwi. Z uwagi na uszkodzenia pojazdów funkcjonariusze zatrzymali dowody rejestracyjne kierowcom wszystkich aut.

Kamil Kulig

Ciąg dalszy konfliktu na linii wójt gminy Spiczyn Dorota Szczęsna kontra stowarzyszenie Chorągiew w Zawieprzycach

Bezdomna Chorągiew planuje jubileusz na wygnaniu

Chorągiew zawiadamia policję. Mediować próbują wojewoda lubelski, starosta łęczyński i radni gminy Spiczyn. Tymczasem nadchodzi szumnie zapowiadany jubileusz 10-lecia stowarzyszenia.

Po 10 latach na terenie gminy Spiczyn Stowarzyszenie Chorągiew Zamku w Zawieprzycach traci swoją wieloletnią siedzibę. Eksmisję zarejestrował jeden z członków stowarzyszenia i upublicznił w sieci. Film nie tylko wśród miejscowych bije rekordy popularności.

W materiale widać, jak wójt Dorota Szczęsna zleca pracownikowi wymianę zamków, uniemożliwiając tym samym członkom stowarzyszenia dostęp do przetrzymywanego w budynku dorobku. Opisywane wydarzenia mają miejsce 26 czerwca na terenie zabytkowego parku w Zawieprzycach w budynku lamusa, Muzeum Broni Białej i Strojów z epoki Jana III Sobieskiego i wieloletniej siedziby Chorągiew.

Wójt wyrzuca przedstawicielom stowarzyszenia między innymi bezumowne zajmowanie pomieszczeń w lamusie, który miał być wykorzystany w celu promocji gminy, czyli tego, co w zamysle ma krzewiąca historię Chorągiew.

- Nie ma współpracy z zarządem stowarzyszenia i chyba nie będzie. Jak Kuba Bogu, tak Bóg Kubie. Nie lubię cwaniactwa. Żeby współpracować, trzeba mieć troszeczkę pokory, przyjść, porozmawiać - słyszymy od Doroty Szczęsnej na filmie. - Jest pan cwany, tak samo, jak i pani prezes cwana, i tylko macie żądania. - Niech zostaną nasi ludzie z gminy Spiczyn w tej Chorągwi, niech się zmieni prezes i niech zacznie rozmawiać ze mną jako z wójtem! - „żądała” wójt Szczęsna.

Stowarzyszenie ma w swoich szeregach ponad 60 społeczników.

- Nasze działania na rzecz lokalnej społeczności i krzewienia wiedzy historycznej są dostrzegane i doceniane - mówi prezes stowarzyszenia Anna Skrzypek-Woźniacka. - W ub. roku otrzymaliśmy nagrodę powiatu dla najlepszej organizacji działającej w zakresie kultury i oświaty, mamy też taką nagrodę wojewódzką. Ożywiłiśmy Zawieprzycę, dbaliśmy o budynek lamusa, poświęciliśmy temu dziesięć lat naszego życia i nie rozumiemy, dlaczego już tego nie możemy robić.

Z nieprzyjemną atmosferą konfliktu z władzą gminy Chorągwi przychodzi się mierzyć w dalszym ciągu. Prezes, jak deklaruje, wycho-



...przesłane przez chorągiew

dzi z otwartą przyłbicą i jest skora do pojednania.

- Powiedziałam pani wójt, że jest mi przykro ze względu na te wszystkie rzeczy nieprawdziwe, które padły pod moim adresem, ale wybaczam i naprawdę mam wolę współpracy. Nie chcę niepotrzebnych nieporozumień. Nie spotkało się to jednak ze zrozumieniem i akceptacją ze strony pani wójt. Powiedziała, że ona z nami zakończyła współpracę! - przyznała prezes.

Chorągiew: Nie tracimy nadziei!

Lamus nadal pozostaje zamknięty dla stowarzyszenia. Zdesperowani członkowie zarządu stowarzyszenia piszą w piśmie do wójt, że jeśli nie odzyskają namiotów trzymanyh w zamkniętym lamusie, będą zmuszeni obciążyć władarz kosztami pobytu w hotelu w związku z zaplanowanym wcześniej wyjazdem na imprezę rekonstrukcyjną do Gniewu. Jednocześnie o sytuacji decydują się zawiadomić policję.

- Złożyliśmy zawiadomienie na policję o zawłasczeniu mienia i po już godzinie otrzymaliśmy pismo od pani wójt, że na Bitwę dwóch Wazów 1626 na Zamku Krzyżackim w Gniewie, na której właśnie jesteśmy, możemy wziąć kilka rzeczy, które są nam potrzebne. Natomiast jeśli chodzi o całość zgromadzonych eksponatów o wartości



Zebrań 30 lipca było kolejnym, które bezdomna Chorągiew przeprowadziła pod gołym niebem. Podczas spotkania omówiono sprawy bieżące i uporządkowano miejsce wokół słynnej Lipy Sobieskiego, która rośla w zawieprzyckim parku. W 2018 r. wspólnym staraniem Członków Stowarzyszenia wytyczono miejsce pamięci po Lipie Sobieskiego i oznakowano nową tablicą. W pracach pomagały dzieci ze Świetlicy POMOCNA DŁOŃ w Spiczynie dumne z tego, że pielęgnują ważną historię... - To już nie park. To prawdziwy busz! Przy okazji ubolewaliśmy, że stare wysokie drzewo w środkowej części parku, powalone przez wichurę, leży już drugi miesiąc i nikt się nim nie interesuje... Bo po co zwracać sobie głowę... - piszą członkowie stowarzyszenia na swoim profilu na facebook u

ok. 100 tys. zł - nie została nam wydana i nie odzyskaliśmy klucza do swojej siedziby - twierdzi prezes zawieprzyckiego stowarzyszenia.

- Lamus i zbiory muzealne są nadal dla nas zamknięte. To wszystko niszczy. To, co odebraliśmy, jest w strasznym stanie. Próbowaliśmy doprowadzić te przedmioty do użytku. Powiem szczerze, mamy zagryzione namioty i poniszczone, bardzo poniszczone rzeczy. Jest to bardzo duża strata dla nas - utrzymuje Skrzypek-Woźniacka.

Jubileusz zamiast Zawieprzyc - w Kijanach!

Tymczasem wielkimi krokami

zbliża się jubileusz 10-lecia stowarzyszenia, który zgodnie z planem miał być zorganizowany na terenie parku w Zawieprzycach. Z uwagi na sytuację Chorągiew postanowiła poszukać innego, bardziej pewnego miejsca.

- Impreza jest planowana 30 sierpnia na terenie Kijan, znaleźliśmy partnera, tj. dworek nad Wieprzem i tam w zakolu rzeki robimy obozy rekonstrukcyjne - informuje prezes. Na tzw. Hulaj Łące w Kijanach zaś będą warsztaty dla odwiedzających. Zaprośiliśmy już znaczną ilość gości.

Jakie są plany Chorągwi odnośnie siedziby, którą działające stowarzyszenie musi mieć?

- Nie tracimy nadziei. Chcemy się wybrać w następnym tygodniu i ponowić wolę współpracy, a jeśli to się nie uda, napiszemy oficjalną skargę do rady gminy, a ponieważ pani wójt nam nie odpowiada na wszystkie pisma, więc chyba też skargę na opieszałość urzędu - zapowiada prezes.

Bezradni - radni, starosta i wojewoda!

Zapytaliśmy Krzysztofa Niewiadomskiego, starostę łęczyńskiego, czy planuje przeprowadzić zapowiedziane kilka tygodni temu mediacje, które do tej pory nie doszły do skutku?



Anna Skrzypek - Woźniacka
Lamus i zbiory muzealne są nadal dla nas zamknięte

- Rozmowy nie są zakończone, myślę, że za wcześnie przesądzać w tej sprawie. Pani wójt Spiczyna była na zwolnieniu lekarskim, najpierw rozmawiałem, wydaje mi się, że to jest na miejscu, z panią wójt Dorotą Szczęsną. A pani Skrzypek-Woźniacka jak dzwoniłem, nie mogła rozmawiać ze względu na pobyt na historycznej imprezie. Jest w stałym kontakcie z moim zastępcą. Nie będę więcej udzielał informacji, bo może to przeszkadzać mediacjom. Tak, jak deklarowałem - tak będzie. Nie ma problemu! - mówi starosta.

MS